

CZAS

Główny wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

W Krakowie	rocznie zhr. 20	kwartalnie zhr. 5	miesięcznie zhr. 2
we Lwowie	21	5 o. 25	2
Prus. w państwie Austriackim	24	6	2 o. 25
do Prus.	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sgr. 16
Rosyjsko-niemieckiej	21	5	1 o. 25
Prus. i Anglii	21	5	1 o. 25
Prus. i Włoch. i Szwajcarii	108	27	10
Turyi	116	29	10
Belgii	80	20	7

Liście z piórami przesyłane być winny franco do Administracji „CZASU”. — Liście reklamacyjne niezapłacone, nie ulegają frankowaniu. — Listów nielubianych nie przyjmuje się.

Prenumerata przyjmująca:
W Krakowie: Biuro Administracji „CZASU” przy ulicy Różanej w domu pod L. 433, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austriackie.
Ogłoszenia (inzeraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumerata i ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Agencji „CZASU” p. Aleksander Piątkowski przy placu Katedralnym Nr. 31, w domu p. Majewskiego. — W Wiedniu p. A. Oppel, Wollzeile 22. — Na Francję i Anglię w Paryżu Wnypownik Wincenty Raczkowski, Rue du pont de Lodi N. 1. — Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp. Herce i Arnold ulica Halicka Nr. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurtie nad Menem p. Hasenstein i Vogler — w Berlinie p. A. Retemeyer — w Frankfurcie nad Menem p. G. L. Daube & Comp. — w Lipsku p. Henryk Engler — w Wrocławiu p. Jenki, Bial i Freund.

Reklama nadsyłana Redakcyi, nie zwracają się i nie są one będą.

Kraków 5 sierpnia.

Tak zwane „Stowarzyszenie międzynarodowe pokoju” rozsyła okólniki za okólnikami, wzywając do przystąpienia. Wieczny pokój, rozbicie powszechne, sądy polubowne w sporach państw pomiędzy sobą, są programem tej ligi, która nie posiada innych do spełnienia jego środków oprócz wpływów moralnych. Liga nie ucieka się do spisków i knoń na obalenie rządów, a jednak dąży do podkopania ich, bo pozabawie je usiłuje jednego z najpotężniejszych działaczy, jakim jest wojsko stałe — i jednego z najdzielniejszych narzędzi państwa, jakim jest wojna. Rozbroić armie, byłoby to oddać rządy na łaskę rządzących; byłoby to uczynić słabym, byłoby to uczynić słabym, a przeto zniweczyć politykę zaborczą. Rządy pozwalają ludziem równym siłom, a przeto zniweczyć politykę zaborczą. Rządy pozwalają ludziem równym siłom, a przeto zniweczyć politykę zaborczą. Rządy pozwalają ludziem równym siłom, a przeto zniweczyć politykę zaborczą.

Ażby bowiem „liga pokojowa”, jak się stowarzyszenie to zowie, mogła spełnić zadanie swoje, musiałby zapanować wprzód nowy porządek rzeczy w świecie politycznym. Przedewszystkiem zaś musiałoby runąć bożyszcze Nowoczesnego Państwa, któremu kapłani jego poświęcają na stosie ofiarnym wszystkie krew przelaną na polach bitew, znaczną część pracy ludów i wolność ich. Inna forma organizacji społecznej musiałaby zająć miejsce wszechwładnego państwa, a to taka forma, która byłaby wyrazem bytu politycznego ludów, tem co się nazywało w języku politycznym polskim „rzeczpospolitą”, to jest społecznością uorganizowaną w byt samorządny narodowy.

Pomimo wszelkich objawów siły państwa, widzimy, jak idea państwa w ostatnich latach podkopana została, skoro nawet rządy tak zaborcze jak Prus i Rosja, interes swój państwowy usiłują osłonić pozorami dobra państwowego. Rządy te powołują się na wolę narodu, na opinię publiczną, której mienia się być tylko wykonawcami, występują w imię bądź wspólności narodowej bądź powinowactwa plemiennego, chcą usprawiedliwić zabory, albo też w imię wspólności wiary, a przeto szukają jakiej wyższej moralnej pobudki, aby nią uświecić interes państwowy.

Jak w średnich wiekach wojny sukcesyjne służyły do zaborów, tak obecnie wojny narodowe. Już zatem nie interes dynastyczny, lecz publiczny kieruje polityką, albo przynajmniej służy jej za płaszczyk.

Kongres pokoju, który się ma zebrać we wrześniu w Genewie dla rozwiązania zadania wiecznego pokoju, rozbijania i sądów międzynarodowych, nie myśli rozbierać kwestyi podstaw państwa nowoczesnego, lecz poprostu wychodząc z zasady szkodliwości wojen, moralnym wpływem działać dla przeszkodzenia im. Nie wchodzi ani w to, że niedosć położony koniec zdobycem, trzeba nadto zwrócić co zabrane, Kongres oprzeć się chce na aktualnym stanie Europy i wzięcie go za stan stały, niewzruszony. W tem też leży głównie fałszywa podstawa całej tej instytucji filantropijnej.

Projekt kongresu pokoju wyszedł od tych, którzy wojny Francji z Niemcami uniknąć pragną, od tych, którzy usiłują podkopać dynastję napoleońską, pozbawiając ją jednego z najdzielniejszych jej środków, siły, od tych, którzy wszyscy jedno, w jakim stanie znajduje się Europa pod względem politycznego podziału państw.

Mimo tego jednak punktu wyjścia, nie można zaprzeczyć, że „liga pokojowa” zagraża całemu dzisiejszemu systematowi politycznemu, a choć na zwałenie go nie używa środków doraźnych, wszelako wypowiada jawnie i otwarcie postulatowi rządom, dotychczasowemu ich zadaniu, zaprzeczając i odpychając cele ich. Jest to wyraźna i głośna manifestacja rewolucyjna, coś podobnego jak nazwał to był pewien minister pruski: „rewolucja w szlafroku i pantoflach.”

Zdawałoby się, że nie w porę występuje ta liga, a tem mniej zwrócić na nią uwagę należałoby w obec piętrzących się trudności rozwiązania wielkich zadań ludzkości inną drogą jak drogą wojny; wszelako właśnie ta sprzecznność środków wojennych i pokojowych, zmierzających do położenia podstaw przyszłego urządzenia Europy, wskazuje, że zarówno ci, co pragną rozstrzygnąć mieczem zawły węzeł, jak i ci, co go spo-

kojnie rozplątać usiłują, zmierzają ku nowemu urządzeniu Europy, ku nowej organizacji politycznych społeczeństw.

Od sprawozdawcy naszego z Rady państwa, odbieramy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

Gdy wróciłem z Wiednia i przybyłem do redakcyi już po złożeniu do druku listu Dra Zybkiewicza i odpowiedzi, pozwoli mi dziś odpisać na najgłośniejsze przynajmniej zarzuty, jakie mi czyni szanowny poseł.

Jako sprawozdawca dziennika polskiego uważałem za obowiązek, przedstawiać w prawdziwym świetle postępowanie delegacyi naszej przy każdym ważniejszym kroku w łbie deputowanych. Jeżeli pełniać to zadanie, nie zawsze mogłem się o niem wyrazić pochlebnie — nie moja w tem wina. W korespondencyach, które dały pochoch Drowi Zybkiewiczowi do tak zacietej zaczepki, broniłem tylko przekonania mojego, przekonania, jakie zresztą dzielił ci posłowie mniejszości, co opasali się, lub jej opasali już nie zdołali. Przekonania tego po dziś dzień nie zmieniam; alyszalem mowy posła Zybkiewicza, które — jako pochodzące z ust jednego z lepszych mówców delegacyi — sprawiły pewne wrażenie, ale i najznakomitsza mowa nacechowana jest tą pierwotną słabością ludzką, że nie wszystkich może przekonać. O toż mnie szanowny poseł nie przekonał, aby zatrzymanie słowa *staatsgefährlich* było tak dalece korzystnym dla kraju naszego; nie przekonał mnie dalej, aby obojętna była stylizacja ustawy; aby wykreślenie słowa *staatsgefährlich* pociągało za sobą opóźnienie całej ustawy; nie przekonał mnie na koniec szanowny poseł, aby to było rzeczą obojętną, czy Izba zaraz przy pierwszej dyskusji znajdzie wady ustawy usuwające, czy też je puszcza w świat, aby dopiero po smutnych doświadczeniach i nadużyciach i niepotrzebnej stracie czasu przedsięwzięcie w nich zmiany, których konieczność leżała na dłoni.

Tyle co do samej rzeczy i zarzutu „porywczość” zdania, tudzież „przekreślenia” powodów.

Pozwolisz mi również odpowiedzieć panu Redaktorze na niektóre wyrazy szanownego posła, których żadną miarą pominąć nie mogę.

Zdaniem Dra Zybkiewicza korespondencye moje są „podejrzaną”, bo prawie o tajemnicach zakulisowych delegacyi, nie uczęszczając na jej posiedzenia. Nie bywam na posiedzeniach koła polskiego, bo niemał od tego prawa: tak „podejrzanym” musi być każdy sprawozdawca dziennika, nie będący posłem, ale to, co nazywałem „tajemnicą zakulisową”, dzienniki wiedeńskie odbierają wprost z klubu niemieckiego.

Zarzut „złej wiary” lub, że „ślad korespondentów jest podejrzany” — w polemice politycznej jest narzędziem obosiecznym. Jeżeli bowiem przeciwko mnie ma walczyć podejrzenie, że nie znając tajemnic zakulisowych chyba w złej mierze pisalem o nich, to z równą siłą zachodzić może podejrzenie, że szanowny poseł znając tajemnice zakulisowe pominął takowe.

Szanowny poseł ma tyle dobrej wiary, że przypuszcza, iż może nie z tej wiary, ale z nieznajomości pierwszych pojęć politycznych pomieszałem pojęcia „władz administracyjnych” i „eksekutyw”. Znajomości pojęć prawa publicznego nie jest monopolem posłów. Nie może żądać szanowny poseł, abym pisał w pośpiechu — bo do ułożenia sprawozdania nie mam tyle czasu, ile on do swojej obrony — mógł zastanawiać się długo nad mową jego w celu odróżnienia pojęć w gruncie rzeczy równych. Jak dalece eksekutywa z tem, co sz. poseł nazywa podurzędni organami administracyjnymi, w ścisłym zostaje związek, dowodzi najlepiej ten sam przykład, do jakiego się odwołał poseł Zybkiewicz w drugim swoim przemówieniu. Szanowny poseł zechce sobie tylko przypomnieć odpowiedź, jaką otrzymał od ministra w izbie deputowanych przed trzema laty, kiedy w gorącej mowie kreślił nadużycia popełniane w Galicji przez owe „władze administracyjne”, których to — według uczynionego mi zarzutu nie umiem odróżnić od „eksekutywy”. Jeżeli więc dobitniejsze moje przeciwstawienie eksekutywy do legislatury nie zadowoliło szanownego posła — znowu nie moja w tem wina.

Na tem kończę moje uwagi, żałując, że szanowny poseł sumienną krytykę nazwał „samowolą dziennikarską”.

Z Wiednia pisałem o wrażeniu na galerji; przybywszy do Krakowa poznałem także opinię krajową, której sądu się nie lekam.

Racz przyjąć Panie Redaktorze wyraz winnego szacunku.

Kraków d. 4 sierpnia.
Sprawozdawca „Czasu” z Rady Państwa.

KORRESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 1 sierpnia. (spóźnione*)

r. Dnia przybycia Cesarza francuskiego jeszcze stanowczo oznaczyć nie można; w każdym razie nastąpi ono w ciągu dwóch tygodni. W razie stanu odwiedziny chcą nadać cechę aktu dworskiego, a polityczne znaczenie mają one tylko o tyle — o ile przez krąg ten dobre stosunki między wiedeńskim a francuskim gabinetem jawnie się odkrywają przed całym światem. Zaprzeczając, jakoby zawarto już pewne układy, lub nawet wstępne warunki co do Szeleziku północnego. Inaczej się rzeczy mają w kwestyi wschodniej;

*) List ten doszedł nas dopiero wczoraj, bo odbył drogę z Wiednia do Krakowa przez Lwów. (P. Red.)

w tej mierze Austrija może liczyć na przymierze Francji przeciwko Rosji i istniejącej faktycznie rosyjsko-pruskiej koalicji.

Dziś i wczoraj odbyły się kilkogodzinne konferencye ministerjalne, w których członkowie gabinetu węgierskiego udział brali; zajmowano się przeważnie kwestyą finansową.

Baron Benst jedzie dziś wieczór do Gastein; wspomniane dopiero narady opóźniły wycieczkę jego o dzień jeden.

Wiedeń 2 sierpnia.

Wczoraj obrano Ludwika Koszutha w Wacowie posłem sejmiku węgierskiego, wypadek, który w pierwszej chwili tutaj bardzo zaniepokoił. Dług wahała się Izba i zdawało się, że początku, że skrajna lewica, która kandydaturę Koszutha podniosła, ustąpi prośbom lewicy i zaniecha tej demonstracji. W końcu mały Madarasz, ta wielona o pozycy, obstarwał jak się zdaje — przy swoim zamiarze i wybór przeprowadził. Stronnictwo rządowe nigdy się nie wnieśli do tej sprawy, aby się nie narazić na niebezpieczeństwo prawdopodobnej przegranej, a tak członkowie skrajnej lewicy lekką mieli grę, zwłaszcza kiedy i lewica opuściła plac boju. Wyborcy miasta Wacowa należą wszyscy do opornych, a Tisza mógłby postradać swoją popularność przez stawienie energicznego oporu.

Skutków wyboru tego, przypuszczać, że go Koszuth przyjmie, publiczność jeszcze nie oceniła. W każdym razie kwestyi nie ulega, że silne wstrząśnienie czyni się da w Węgrzech, jeśli Koszuth znowu wystąpi na arenie politycznej. Sejm zwłaszcza zmienił od razu swoją fizjonomię a stronnictwa wcale inaczej by się ułożyły. Większa część lewicy poddałaby się Koszuthowi jako przywódcę skrajnej frakcyi, umiarkowani członkowie lewicy przeszliby do obozu Deaka i w ten sposób stanęliby dwa wielkie stronnictwa przeciwne mające na czele Deaka i Koszutha.

W takim stanie rzeczy zapatrywanie się węgierskich sfer rządowych tem większe ma znaczenie. Według skazówek, jakie w tej mierze odebrałem, ministerstwo wybór w wielkim spokojem przyjęło, uważając go za demonstracyę, która nawet w razie przyjęcia mandatu przez Koszutha nie może być niebezpieczną. Nie zaprzeczają wprawdzie, że pojawienie się Koszutha wywoła przytoczone już przezemnie skutki i wielką część ludności do opozycji pociągnie, ale przypuszczają, że dzięki przesadzonemu ideom zwolenników swych wkrótce straci. Nie jestem wprawdzie tyle optymistą, abym wcale spokojnie oczekiwał wypadków, lecz i mojem zdaniem ruch nie będzie tak silny, by mógł dać powód do tak krwawych zajęć, jak w r. 1848. Wogóle Węgrzy nie zdolają się oswoić w czasach spokojnych z zamiarami Koszutha, którym już od dawna odmawiają wszelkiej siły żywotnej. Koszuth wogóle nie jest politykiem nowej szkoły; wytrwale od lat 19tu broni swych idei, nie uważając na ogromne przeobrażenia, jakie od tego czasu nastąpiły w Europie. Gdyby Koszuth dziś jeszcze dolał opinii całego kraju pomyślał dla siebie, mogłaby się tylko radować Rosya, która by się chciała rzucić na Węgry i byłego dyktatora.

Powstałe pytanie, czy Koszuth wybór przyjmie. W kolach urzędowo-węgierskich mniemają, że Koszuth nie powróci do swej ojczyzny, gdy przeciwnie przyjaciele jego utrzymują, że zamierza rzeczywiście jeszcze raz wstąpić na pole działalności politycznej. W dowód, jak dalece rząd węgierski Koszutha się nie lęka, przytaczam, że nawet nie sprzeciwia się bezprawnemu wyborowi jego. Ten tylko bowiem może być wybranym, kto zarazem jest wyborem. Jak długo atoli Koszuth nie uczynił zadość postanowieniom, zawartym w akcie amnestyi i nie powrócił do kraju, nie posiada prawa wybierania, co tem samem wybór jego czyni nie ważnym.

Wiedeń 2 sierpnia.

r. Już wczoraj wam doniosłem, że według rozdanego w sferach urzędowych hasła, odwołanie Cesarza Napoleona należy tylko uważać za krok spowodowany względami dworskimi; wyższa polityka zaś ma w tej chwili podległe, co najwyżej pośrednie tylko znaczenie. W podobny sposób, jak wyżsi i podurzędni urzędnicy, wyraził się także baron Benst przed kilku posłami; lecz nie mógł on zaprzeczyć, że wyższa polityka chociaż podległa, ale ważną i także odgrywa rolę. Chciałby, aby przedewszystkiem odwidziny uważano za czyn wyższej grzeźności, lecz w tem właśnie — jak sądzi prezes ministrów — tkwi głęboka myśl polityczna. Okoliczność bowiem, że katastrofa w Meksyku dobre stosunki między Wiedniem a Paryżem przynajmniej nie na długo przerwała, dowodzi właśnie, jak wielką jest łączność wspólnych interesów między temi dwoma rządami. Odnosi się to szczególnie do Austrii, chociaż i dla Francji na pewne ewentualności bardzo na rękę będzie pomoc Austrii, która mimo swej „słabości” zawsze jeszcze posiada pół miliona wojska. Austrija stara się wprawdzie ile można — o utrzymanie pokoju, lecz z drugiej strony musi się także mieć na ostrożności przeciw północnej koalicji, a pod tym względem niemaż innego wyjścia prócz zbliżenia się do Francji, gdyż gabinet angielski w sprawach polityki zagranicznej odznacza się ociężałością i apatją, przekraczającą wszelką miarę roztropnej nieterwencyi. Co do wzajemnych stosunków między Francją a Austriją zapewniają, że nie istnieje stałe układy, lecz że nastąpiło zupełne porozumienie się co do wstępnych warunków ewentualnego przymierza. Wstępne to umowy nie dotyczą w pierwszym rzędzie kwestyi niemieckiej, lecz wschodniej; odnoszą się one do nowego traktatu zabezpieczającego posiadłości Porty i uwzględnia-

ją sprawy Europy środkowej tylko o tyle, o ile zostają w związku z wspólnem działaniem Prus i Rosji. Dla tego np. spór o Szelezik północny, który — nawiasem powiedziawszy — jeszcze nie jest załatwionym przez znane noty *Monitora*, Austrii wprost nie dotyczy.

Podaję wam te szczegóły, jak je słyszałem z dobrego źródła; z tego wszystkiego widać tylko, że rosyjsko-pruskie przymierze oddawna już zawarte, i że dla tego nie pominięto potrzebnych kroków na dworze wiedeńskim i francuskim.

Wczoraj depesza telegraficzna doniosła o kryzys ministerjalny w Bukarescie. Na podstawie doniesień konsułów spodziewano się tutaj daleko większego przesilenia; od kilku dni prawiono bowiem o akcyi wspólnej księcia Kuzy i moldawskich separatystów w celu strącenia księcia z tronu. Rzecz też wzięto tak na seryo, że przygotowano ztąd wystawienie korpusu obserwacyjnego 20,000 na granicy siedmiogrodzkiej; mówiono nawet o zbrojnej interwencyi w księstwach. Ostatnie twierdzenia uważam za przedwczesne; nie jest rzeczą przyjętą w tej chwili w Wiedniu polityki, wywołać zewnętrzne zatargi, a byłoby przecież najslniejszą prowokacyą, gdyby Austrija teraz wkroczyła do Księstw nadnaukskich, co by naturalnie pociągało za sobą także i rosyjską okupacyę.

Paryż 1 sierpnia.

Dzisiejszy *Constitutionnel* poświęcił długi artykuł nocie, którą p. Lefevre, zastępca p. Benedetego w Berlinie, miał złożyć rządowi pruskiemu pod względem Szeleziku. *Constitutionnel* dał do zrozumienia, że p. Lefevre nie złożył ani noty, ani depeszy, a ta która odczytał nie miała wyzywać żadnego znaczenia; że Francya nie podnosi w tej chwili sprawy szelezickiej, lecz czeka końca układów prusko-duńskich. Nauceziona sprawą luksemburską, w której zdradziła ją Holandya, Francya trzyma się na ostrożności, ale sam hr. Bismarck potrzebuje rozbudzić umysł w Niemczech. Jak donosiłem, z powodu tego wypadku p. Benedetti został przywołany z Korsyki. Przybył tu onegdaj. Ze Francya, której uzbrojenie nie zostało skończono, stara się zwlec wojnę, to się bardzo pojmuje, ale od tego daleko jeszcze do twierdzenia *La Patrie*, która bezwzględnie pokój stawia za cel ostateczny. P. Behie uścisł się do Danii i Szwecyi w celu zbadania zasobów morskich obu tych państw. *Constitutionnel* poświęcił też cały artykuł dziełu o Szwecyi, o którym w ostatnim liście donosiłem.

Zagraniczne muzyki wojskowe są na wyjeździe. Na pożegnanie daly onegdaj koncert w ogrodzie tuilleryjskim, na którym znajdowali się Cesarstwo. W zastępstwie generała Mellinet, generał Rosta dał dla muzykantów obiad.

Dzisiejszy *Constitutionnel* potwierdza doniesienie, że Cesarstwo nadadzą się do Salzburga dla widzenia się z Cesarstwem austriackim. Mówiono, że po śmierci Maksymiliana I, Cesarz austriacki nie mógł przybyć do Paryża, że Cesarz Napoleon nie mógł oddalić się do Wiednia; oznaczono więc Salzburg na spotkanie się. Utrzymują wszelako, że z Salzburga oba dwory cesarskie przybędą do Paryża, lub że Cesarstwo austriackie przybędzie tu później. Zjazd w Salzburgu ma nastąpić około 8go t. m.

Dzisiejszy *Monitor* daje zaprzeczenie podaniem o misji generała Dumont do Rzymu. Stwierdza on, że generał miał polecenie wykrycia przyczyn zbiegostwa żołnierzy legionu rzymskiego. Co do mojej podanej w dzienikach, tej wcale nie powiedział. Wiktor Emanuel nie przybył dotąd do Paryża, lecz po ukończeniu obrad parlamentu przybędzie tu z p. Rattazim.

Berezo夫斯基 jest jeszcze trzymany w więzieniu La Roquette i dopiero za miesiąc wysłany zostanie do Tulonu. *Gazeta Moskiewska* wywołała w Paryżu oburzenie twierdzeniem, iż jeżeli Berezo夫斯基 nie został skazany na śmierć, to dla tego, że Francya zawiadła się w swych oczekiwaniach i rachubach na Rosji. Uraza była tem wyższa, że było w niej może cokolwiek prawdy. Rosya nie odłączy się od Prus. P. Dottaui w *Debatach* pomścił się i napisał artykuł o zjeździe państwów w Moskwie, w którym wykazywał, że Rosya nie jest słowiańska, że zjazd mógł chyba odbyć się w Warszawie lub Krakowie, zapytał, co by Rosji zostało słowiańskiego, gdyby jej odebrano Polskę?

Rząd francuski odbiera z wielką trudnością depesze od p. Dano z Meksyku. Ta, która zamieścił wczorajszy *Monitor*, była napisana temu miesiącu.

Ostatniej niedzieli odbyło się w Auxerre oddzielenie pomnika postawionego ze składek dla marszałka Davoust księcia Alerstadt. Na tę uroczystość rząd posłał senatora Larabit. P. Larabit słał w mowie z którą wystąpił zwycięstwu marszałka, ale w niczem dzisiejszych Prus nie dotknął. Wielu utrzymuje, że p. Ronher ma jeszcze nadzieję przeciwności Prus na stronie Francji. Można raczej powiedzieć, że p. Ronher jest za skończeniem sprawy szelezickiej przy pomocy drugiej konferencyi londyńskiej.

Cesarstwo nie ruszają się z Tuilleryów. Przybył tu Cesarzewicz na obchód rozdania nagród szkolnych.

Rzym 29 lipca.

Coraz bardziej utwierdza się przekonanie, iż kardynał Antonelli wystosował na początku tego miesiąca okólną notę do europejskich mocarstw, przedstawiając im niebezpieczeństwo, jakimie wrastająca agitacja garibaldowska groziła Stolicy Świętej, zamiary stronnictwa czynu przeciwko Rzymowi coraz wyraźniej wychodzące na jaw, tajemne porozumienie istniejące zdaniami sekretarza stanu między p. Rattazim a skrajną partją, i niezliczone trudności w jakich się rząd papieski znajduje z tego powodu. Odpowiedź mocarstw,

to jest Austrii, Francji, Hiszpanii, Portugalii a nadewszystko Prus, miała być jednomyślną i wszystkie miały ofiarować interwencyę swoją Ojcu Świętemu w razie, gdyby nastąpił zewnętrzny napad, któregoby poskromić rząd papieski nie był w stanie. Prusy wzięłyby tą razą inicjatywę w obronie papieża i za ich to sprawę, miałyby nastąpić owo porozumienie między europejskimi gabinetami w kwestyi rzymskiej. Podług tychże samych wiadomości Prusy oddawna coraz przyjaźniejszymi okazywały się dla Papieża a nieprzychylniejszymi Włochom. Upadek barona Ricasolego był spowodowany właśnie jego omyłką względem rzeczywistej polityki hr. Bismarka, którego za niezmiennego przyjaciela i sprzymierzeńca Włoch pożytywał, a który działałby owszem na szkodę jednoci włoskiej, popierałby otwarcie Burbonów i zostawałby w ciągłej i nieustannej korespondencyi z Franciszkiem I i z hr. Trapani. Odkrycie tych tajemnych zabiegów ministra pruskiego było prawdziwą przyczyną, dla której p. Ricasoli ustąpił ministrem przy doznaniu zawodu, który zachwiał wszystkie jego rachuby oparte na przymierzu pruskiem. Obecnie zaś inicjatywa gabinetu berlińskiego pociągnęłaby Francya i zniechęliła ją do odroczenia wykonania pewnych planów w kwestyi rzymskiej, ułożonych wspólnie z panem Rattazim celem zapewnienia sobie współdziałania Włoch w gotującej się wojnie. Rząd francuski byłby tedy wystosował znaczącą nader notę do gabinetu florenckiego, polecając mu, aby powstrzymał koniecznie gotujący się ruch i czuwał skwapliwie nad smiennem wykonaniem konwencyi. W rzeczy zaś samej, rząd francuski byłby bardzo niezadowolony takim niewczesnem, lubo zagnadn wobec protestantów Prus występujących jako obrońca papieża, nie mógłby pozostać w tyle i popierać politykę włoską bez narazania swej powagi i godności wielkiego katolickiego mocarstwa. Tym sposobem zawieszono wykonanie planu włosko-francuskiego, który polegał na tem, aby oderwać od Rzymu prowincję Viterbo i Frosinone, podczas gdy generał Dumont, przybyły w misji konfidencyjnej do wiedeńskiego miasta miał wniemi odegrać rolę generała Rada za pierwszego cesarstwa i przeszkodzić nieczemu Ojca Świętego. P. Rattazzi dowiedziawszy się o odpowiedzi mocarstw na okólnik kardynała Antonelli ujrzałby sam, iż wymarzona przez niego okupacya włoska, papieskiego państwa jest teraz niepodobniestwem i że na czas późniejszy odłożyć ją wypada. Ale obudzone nadzieje stronnictwa czynu i ukazana mu perspektywa opanowania Rzymu, czyniłyby ten odwrót nader przykrym i niełatwym. Rozkiełznane stronnictwo rewolucyjne domaga się koniecznie Stolicy i nie daje się ująć wkarby. Aby je cokolwiek uspokoić, p. Rattazzi poświęcił mu prefekta neapolitańskiego p. Qualtero, który był mocno podejrzanym u lewicy, musiał przeto odegrać rolę ofiarnego kozła. Jakoż cztery dni temu margrabia Qualtero otrzymał dymisy i nie ma jeszcze następcy. Podług tych samych wiadomości także wojna byłaby za pasem. Przymierza włosko-francuskie i rosyjsko-pruskie byłoby czynem dokonany. Austrija poróżniona stanowczo z Francją skutkiem śmierci Cesarza Maksymiliana, pozostałaby neutralną i Anglia też sama przybrałaby postawę. Jednak o podobieństwie długiego wytrwania Austrii w neutralności wobec zamysłów moskiewskich wątpić wolno. Cóżkolwiek bądź we Włoszech stanowczo się gotują do kampanii.

Onegdaj herasz zbójców Andreozzi, który podał się był wladzom papieskim i służył wojsku za przewodnika i szpiega przeciwno dawnym swym towarzyszom, chcąc znowu wrócić do nich i zdradzić rząd papieski, zabity został przez żandarmów z trzema innymi rozbójnikami w okolicach Ceperano.

Kraków 5 sierpnia. Zdając pobieżnie sprawę z ostatniego posiedzenia piątkowego Rady miejskiej podaliśmy krótką treść a raczej rezultat uchwały sekcji skarbowej nad wnioskiem o wyjednanie zniżenia podatków w Krakowie, a zarazem nadmieniliśmy, iż ze względu na ważność tego przedmiotu obszerniejszy dany wyciąg z referatu w tym przedmiocie p. Piotrowskiego, sekretarza Magistratu. Zamieszczamy więc cały rzeczony referat, nie chcąc pozbawiać jasności tego wypracowania już i tak zwiezłego, zwłaszcza, że wyłuszczone w nim zasady i przepisy podatkowe nie tylko samych mieszkańców miasta naszego obchodzą, lecz i samych państwa.

Sprawozdanie

Sekcji skarbowej o wniosku wice-prezydenta Helcia, względem zmniejszenia podatków z powodu wyniesienia c. k. władz z Krakowa.

Na posiedzeniu pełnem Rady miejskiej w dniu 8 marca 1867 odbytem, pierwszy wice-prezydent miasta Helcia uczynił następujący wniosek:

„Z uwagi, że w skutek nowej organizacji władz administracyjnych w Galicji, znaczna liczba urzędów miasta nasze opuściła, przez co nie tylko ilość stałych mieszkańców Krakowa o kilkadziesiąt rodzin się zmniejszyła, ale nam nadto i ci wszyscy obywatele ziemscy jako czasowi konsumenci ulegają, którzy dla załatwienia swych po urzędach mianych interesów do Krakowa przybywali; zważywszy, że wynikiem tych zmian będą dla obywateli Krakowa tak znaczne straty w dochodach, iż rozmiar onych, szczególnie dla rodziny z pracy rąk żyjących, trudnym jest do obliczenia; Rada miasta uchwała przedsięwzięcie o Wydziału krajowego stosownych kroków, by miasto Kraków pod względem opodatkowania przestało należeć do liczby miast głównych a najwyżej o podatkowanych, lecz do miast drugiej klasy, to jest znacznie niższe podatki państwa i krajowe opłacających.”

Wniosek ten sekcji skarbowej, do zbadania bliższego i odpowiedniego przedstawienia pełnej Rady przekazany został.

Sekcja skarbową przystępując do zbadania przedmiotu wniosku tym objętego, uważała za potrzebne zastanowić się nad przedmiotem nadania:

1) jakie podatki stałe mieszkaczy miasta Krakowa opłaca, i na mocy jakich ustaw skarbowych — a następnie:

2) czy przewidziane we wniosku powody, odnośnie do obowiązujących przepisów skarbowych, mogą posłużyć za zasadę do poczynienia stosownych kroków w wysokim Wydziale krajowym celem wyjednania zmniejszenia podatków stałych dla mieszkańców miasta Krakowa — podatki bowiem nie stałe, w zakresie przedmiotu wnioskiem tym objętego wchodzić nie mogą.

Mieszkańcy miasta Krakowa, równie jak i mieszkańcy całej monarchii c. k. austriackiej, opłacają następujące podatki stałe:

- gruntowy,
- domowy,
- zabawkowy, i
- dochodowy.

I. Podatek gruntowy w W. Ks. Krakowskim opłaca się od r. 1852 wedle zasad katastru od dochodu czystego z gruntu, wedle przepisów stałego katastru obliczonego po 16%, a wraz z 1/2 dodatku nadzwyczajnego po 21 1/2%, nie licząc dodatku wojennego od drugiego półrocza 1859 r. opłacanego i dodatków na potrzeby krajowe i indemniczacji.

Podatek ten opłacają mieszkańcy posiadający w mieście lub na przedmieściach ogródki lub kawałki gruntów, wedle przepisów we wszystkich miejscach monarchii obowiązujących, gdzie stały kataster zaprowadzony został. Podatek ten w mieście naszym nie wielką stanowi rubrykę dochodu skarbowego.

II. Podatek domowy rozdziela się na: a) podatek czynszowo-domowy, opłacany od rzeczywistego dochodu z wynajętej nieruchomości, lub w razie użytkowania z nieruchomości przez samego właściciela od dochodu, jakoby przez wynajęcie tej nieruchomości otrzymał; b) na podatek klasowo-domowy, opłacany wedle obszerności i wysokości budynku, oraz wedle ilości mieszkańców w takowym.

Podatek domowy opłaca się wedle przepisów najwyższego postanowienia z d. 23 stycznia 1820 r. rozporządzeniem c. k. rządu gubernialnego lwowskiego z d. 1 marca 1820 r. N. 16170 dla Galicji i Bukowiny ogłoszonych.

Podatek czynszowo-domowy powołaniem rozporządzenia zaprowadzony był w Galicji pierwotnie w mieście Lwowie i Brodach; w innych zaś miejscach opłacano podatek klasowo-domowy.

Dopiero patentem cesarskim z dnia 10 października 1849 r. postanowiono, że od dnia 1-go listopada 1849 r. we wszystkich miejscowościach, gdzie albo wszystkie domy, albo przynajmniej połowa onych za czynszem jest wynajęta, indziej z każdego budynku za czynszem wynajętego, gdziekolwiekby położonego, podatek czynszowo-domowy opłacany być winien.

Wedle powyższych przepisów z r. 1820, podatek czynszowo-domowy w miejscach, gdzie pierwotnie był zaprowadzony, tj. we Lwowie i w Brodach, opłacany był od dochodu brutto z czynszów po potrąceniu 15% na utrzymanie nieruchomości, w ilości 18%; zaś od r. 1850 tj. od zaprowadzonego patentem cesarskim z dnia 10 października 1849 r. zmiany, po 16%, w miejscach zaś innych, gdzie pierwotnie podatek klasowo-domowy był pobierany, a dopiero od r. 1850 podatek czynszowo-domowy wprowadzono, zachodzi w opłacie podatku czynszowo-domowego różnica, że z dochodu brutto z czynszów otrzymanego potrąca się na utrzymanie budynku 30%, a od reszty tytułem podatku czynszowo-domowego opłaca się po 12%.

Tak w miejscach tych, gdzie pierwotnie podatek czynszowo-domowy, jakoteż i w tych miejscowościach, w których dopiero od r. 1850 istnieje, opłaca się oprócz podatku czynszowo-domowego w sposób wspomniany obliczonego, 1/2 tego podatku tytułem dodatku nadzwyczajnego, a zatem podatek czynszowo-domowy w miejscach, gdzie w r. 1820 pierwotnie był zaprowadzony wynosi z dodatkiem nadzwyczajnym 21 1/2%, w innych zaś miejscowościach 16%.

Nadmienić tu wypada, że oprócz tego dodatku nadzwyczajnego, od drugiego półrocza 1859 opłaca się podatek na potrzeby wojenne oraz podatki na potrzeby krajowe i indemniczacji.

Wspomniany wyżej podatek nadzwyczajny 1/2 podatku gruntowego i czynszowo-domowego wynoszący, wprowadzony został patentem cesarskim z d. 10 października 1849 r. i zastępuje podatek dochodowy; dla tego też właściciel nieruchomości podatek nadzwyczajny do podatku gruntowego i czynszowo-domowego opłacającym służy wolność straconą sobie 1/20 części wszelkich procentów i danin na domach ich ubezpieczonych tytułem zwrotu podatku dochodowego od pobierania takich procentów łącznie z podatkiem gruntowym i czynszowo-domowym opłacanego. Prawa jednak tego właściciele domów z obawy wypowiedzenia wierzytelności bardzo rzadko użyć mogą.

Podatek klasowo-domowy opłaca się wedle wielkości budynku i ilości mieszkańców. Budynek pod względem opodatkowania dzieli się na XII klas, a dla każdej klasy oznaczona jest inna cyfra podatku wraz z 1/2 dodatku nadzwyczajnego. Podatek tego w mieście naszym nikt nie płaci, dla tego się też dalszy rozbiór obowiązujących przepisów pomija.

W mieście Krakowie i w całym W. Ks. Krakowskim wprowadzony został podatek domowy rozporządzeniem B. Rady administracyjnej z dnia 10-go marca 1852 r. Nr 3306 w miejsce dawniej za rządu Rzeczypospolitej krakowskiej istniejącego podatku dymowego.

W samym mieście Krakowie i w miejscach W. Ks. Krakowskiego, w których wszystkie lub przynajmniej połowa nieruchomości czynsz za najmu przynosi, wprowadzony został powołaniem rozporządzeniem podatek czynszowo-domowy wedle przepisów r. 1820 w mieście Lwowie i Brodach obowiązujących. Podatek zatem czynszowo-domowy w mieście naszym opłaca się zaraz od chwili zaprowadzenia onego aż do daty do dochodu z czynszów brutto po odliczeniu 15% na utrzymanie budynku w ilości 16% a z dodatkiem nadzwyczajnym 1/2 w wysokości 21 1/2%, nie licząc dodatku wojennego i dodatków na potrzeby krajowe i indemniczacji.

Wysokość nieostateczną podatku czynszowo-domowego w Krakowie i Galicji opłacanego uznala Reprezentacja kraju i dla tego na posiedzeniu Sejmiku galicyjskiego w dniu 24 i 26 listopada 1866 r. zapadła uchwała: aby procent stracony z czyn-

szów przy wymiarze podatku czynszowo-domowego na utrzymanie budynku, dla miasta Lwowa, Krakowa i dla innych miast Galicji 30%, wynosił. Uchwała ta do daty najwyższej sankcji nie otrzymała; lecz spodziewać się należy, że Reprezentacja kraju o jak najrychlejsze wyjednanie o niej starań poczynić nie zaniedba.

(Dokończenie nastąpi).

Namiestnictwo Galicji zatwierdziło wybór gminy miasta Leżajska i zamianowało tamczęcego nauczyciela Jana Brzezińskiego, nauczycielem przy szkole głównej w temże mieście.

Minister handlu i rolnictwa zamianował starszego komisarza górniczego Macieja Lumbę, starszą górniczym w Krakowie.

Wiedeń 4 sierpnia. Nowy minister sprawiedliwości p. Hye energicznie, jak się zdaje, bierze się do reform w dziedzinie powierzonego sobie zakresu władzy. Niedawno wspomnieliśmy o piśmie, jakie wystawił p. Hye do Izby adwokatów w Austrii w celu zasięgnięcia opinii o „wolnej adwokaturze.“ Dziś wypada nam dowiedzieć o podobnym kroku p. ministra w sprawie notaryatu. Reskrypt p. Hye'go do wiedeńskiej Izby notaryalnej opiewa w streszczeniu:

„Do najważniejszych kwestyj, które nasze ustawaodawstwo rozwiązać winno, należy pytanie, jak należy urządzić notaryat. Nim przystąpimy do rewizji ustawy notaryalnej, chciałbym przedewszystkiem zasięgnąć opinii wysokiej Izby w następujących kwestiach:

1. Od jakich warunków ma być zależnym otrzymanie urzędu notaryalnego?

2. Jak należy urządzić praktyczne wstępne wykształcenie kandydatów notaryatu?

3. W jaki sposób należy uporać z kwestią reprezentacji notaryatu i karności jego członków?

4. Czy i jak dalece trzeba terazniejszą działalność notaryuszy zmienić lub rozszerzyć?

5. Jakże przepisy prawne należy przedsięwziąć, aby pierwotnemu powołaniu notaryuszy, tj. potwierdzeniem notaryalnym, większe nadać znaczenie?

6. Czyby nie można ułożyć odpowiedniej taryfy należności notaryalnych, aby zapobiec słusznym niekiedy zażaleniom publiczności?

Dalej wzywa Izbę notaryalną, aby zbadała w tym celu urządzenie notaryatu francuskiego, niemieckiego i legacji w tym względzie, aby przedewszystkiem uwzględniła urządzenia ustawodawstwa pruskiego, bawarskiego i badeńskiego, tudzież bacznie miała oko na wewnętrzne stosunki gospodarskie i społeczne. Izba notaryalna może zresztą samodzielnie stawiać wnioski; minister prosi atoli o śpieszne przedłożenie takowych. „Zastrzegam sobie“ — kończy p. Hye — „powołanie kilku członków Izby, aby brali udział w naradach, które w swoim czasie toczyć się będą w ministerstwie sprawiedliwości. Gdyby wysoka Izba wniosła swoje wraz z projektem nowej ustawy notaryalnej i nowej taryfy mi przedłożyła, zobowiązałabym się do tego, że Izba wzięłaby udział w tym przedłożeniu.“

Wiedeń 21 lipca 1867.

Hye w. r.

— *Gazeta Wiedeńska* z Soboty ogłasza podaną w swoim czasie w dzienniku naszym ustawę o traktowaniu obywateli w Radzie państwa. Ustawa ta uzyskała sankcję Cesarską d. 30 lipca i zawiera podpisy N. Pana ministrów Bensta, Taafego, Johna, Beckiego i Hye'go.

— Członkowie węgierskiej deputacji wczoraj mieli wstępne naradę w Peszcie, poczem w tych dniach przybędą do Wiednia, aby rozpocząć najdalej w piątek wspólne obrady z deputacją Rady państwa, — o której wstępnych konferencyach jakoś nie słychać. W ogóle ze strony deputacji węgierskiej na każdym kroku będzie postępowanie zgodne, gdy przeciwnie członkowie deputacji Rady państwa, nie odebrawszy żadnych informacji i upoważnień nie tak jednolicie działać będą.

Francya.

Stosunki między Francją a Prusami coraz bardziej stają się ozięble. W ostatni poniedziałek — pisze *Presse* — (a zatem 29 lipca) hr. Goltz był w odwiedziny u margr. Montier, jeżeli się nie mylimy, z pożegnaniem. Margr. Montier ma zły zwyczaj, na który już dawno dyplomaci zagraniczni zaliżali się, że każde gościom swoim długo na siebie czeka. Posel pruski jest znowu temperamentu drażliwego i rzeczywiście nie nawykł czekać długo w sali następującej. Już też zabierał się do wyjścia, kiedy minister wyszedł z gabinetu swego i zagadnął go nieco opryskliwie: „Gdy panie brabio, dzienniki pruskie nie zwalniają nie z swojej natarczywości.“ Hr. Goltz oświadczył na nowo, że rząd jego nie może być odpowiedzialnym za postawę dzienników berlińskich, i rozmawiał dalej w tonie przytykającym. Obaj dyplomaci w ciągu rozmowy przeszli do ogrodu sąsiadującego z *Quai d'Orsay*, tak iż całe personale ministerstwa mogło być świadkiem zajścia między nimi. Niepotrzebnyemu dawać, że znana osobista drażliwość ich obu musi tu być wzięta na uwagę, ale z zajścia między nimi, za które możemy, widząc, iż w stosunkach między Prusami a Francją obustronne dziennikarstwo nie tak bardzo drobiazgowo gra rolę, jakby to chciała wmówić *La Patrie*.

Dla uzupełnienia listy obrazku podamy, co pisze do *Gaz. Augsburskiej* z Paryża: W zeszłym tygodniu rozdawano nagrody za wystawione konie zbytkowe i robocze. Sędziowie krytykowali ostro konie pruskie; komisarz pruski zapłacił się w ciągu rozmowy i uniósł się tak dalece, iż rzekł tonem gniewu i pogroźki: „Czy się panowie na tych koniach poznacie albo też nie, pokażę się one znowu w Paryżu w maju i będą się pisać w Sekwanie.“ Między sędziami było dwóch Francuzów, komandorów legii honorowej. Wyrażenie to komisarza pruskiego tem więcej uderzyło, iż wyszło od człowieka, który przez swoje objęcie się uchodził za człowieka z wyższego świata. Jeden z komisarzy francuskich rzekł na to szeptem: „Panie komisarzu, nie jesteśmy jeszcze w wojnie z sobą.“ Wiadło o tem zajściu szybko się rozbiegła między widzami, którzy oglądali konie. Komisarz pruskiego wygizdano gdy wychodził i sypano mu dowiepki.

Te i tym podobne drobne zajścia dają poznać, jak drażliwymi są stosunki między Prusami i Francją. W liczbie strasznych zakazów przeciw Maksymilianowi wytoczonych, znajduje się i to, że stał się przedmiotem wojny słynnym dekretem z d. 7 marca, który mianuje rejonem na wypadek, gdyby zginął w przyszłych bitwach.

Mexyk.

Przerwany w numerze z niedzieli opis procesu cesarza Maksymiliana, wyjęty z *La Sombra de Artega*, podajemy dalej:

Wtedy rozpoczął się proces Arcyksięcia. Zmuszony leżeć w łóżku od kilku dni, miał się gorzej w tym dniu. Manuel Aspiroz udał się do jego wzięcia i wrócił krótko zapowiadając, że więzień nie może się stawić. PP. Jezu Maria Vasquez i Eulalio Ortega odczytywali z kolei obronę.

Pierwsza część obejmowała wszystkie punkta prawne, dające się zastosować do sprawy. Rada obrońców utrzymywała, że sąd jest niewłaściwy do sądzienia *in merito*, że ustawa nie da się zastosować, i że jest niekonstytucyjność. Kładił on nacisk na nieregularność, z jaką postępował sąd w nieobecnosci świadków, dokumentów prawnych i dowodów.

Sytuacja w jakiej znajduje się obrona — mówił on — czyni ją niepełną. Wypadek jest tak nader ważnym, dotyczy on tylu punktów prawa międzynarodowego, historii i polityki, że 48 godzin przyznanych obrońcy, nie wystarczają do przygotowania jej. Więzy nie powinien więc być pozabawionym właściwych środków obrony.

Wypadek wymaga gwałtownie, natura sprawy żąda, aby legalność była szanowaną we wszystkich, aby spokój i rozważa przewodniczyły całej procedurze, ażeby dobra sława Rzeczypospolitej pozostała niepokrzywdzona w oczach świata, który oczekuje z tak wielką troskliwością rozwiązania tego społecznego dramatu. Położenie zajęte w tych słowach przez obrońcę, poparte było cytacjami z różnych autorów.

Sąd przystąpił do rzeczy i zmusił obrońcę do przyjęcia rozprawy, gdyż obrońcy oświadczyli, że mogliby milczeć, czerpiąc niekompetencyjny sąd i nielegalność procedury, lecz że tego nie uczynią. W istocie poczęli oni wykład historyczny, odnoszący się do jejna.

P. Ortega mówiąc pierwszy, rzekł, że odpowie na wszystkie oskarżenia sformułowane przeciw więźniowi, gdyż go zmuszono do mówienia, lecz nie widzi, aby którykolwiek z zarzutów poparty był najmniejszym dowodem.

Przechodził on całą historię oskarżonego, jego przybycie do Meksyku i odpiara oskarżenia przedstawiające go jako przywłaszczyciela. Maksymilian będąc w Miramarze, przyjął deputację delegowanych Meksykanów, którzy mu przedstawili zostali przez wysokiego dostojnika dworu austriackiego. Deputacja ta ofiarowała mu koronę meksykańską. Maksymilian odmówił przyjęcia korony, póki znana mu nie będzie wola narodu.

Tymczasem Francuzi zajęli Meksyk. Pod terozymem bagietów, zgromadzenie notabłów zostało zwołane. Zawołano ono utworzenie cesarstwa meksykańskiego, którego Arcyksiążę miał być na czele. Dzięki wpływowi tego zgromadzenia, wiele muncypalności do uchwały przystąpiło, a akta tego przystąpienia wręczone zostały wybranemu cesarzowi.

Maksymilian wahał się jeszcze, zapytał o radę najcięższych prawników angielskich, i kolegium angielskie oświadczyło, że wybrany został cesarzem wola narodu. Prawnicy londyńscy nieznali, równie jak kandydaci, środków praktykowanych w Meksyku, aby otrzymać jednomyślność ludu przez stronięciwa tryumfujące. Maksymilian przyjął, nie sądząc się przywłaszczycielem, przekonywany przeciwnie, że jest prawowitym monarchą.

Utwierdzony zresztą został w tej mierze przyjęciem za przybyciem swem do kraju, do którego wkroczył bez eskorty wojskowej w towarzystwie jedynie swej rodziny, zresztą owacymi, jakie otrzymał w przejeździe swym przez Vera Cruz do Meksyku i w miastach w głębi kraju, który odwiedził później.

P. Ortega przeczy, jakoby Maksymilian był narządem Francji, mówi, iż Cesarz był w sporze z tem mocarstwem, po ugodzie uczynionej w Miramarze; że Francja żądała ustąpienia Sonory, którą odmówił, nalezając nawet, aby artykuł warujący do uroszczenia, był wymazany, zresztą, że był zawsze przeciwnym żądaniom oficerów francuskich, i że ten stan rzeczy trwał aż do chwili, gdy ci opuścili kraj.

Gdy Maksymilian dostrzegł pierwszych symptomów ogólnego nieukontentowania, oddalił się ze stolicy. Cofnąwszy się do Orizaby i Cuernavaki, przywołał do siebie swych ministrów państwa, odbył naradę z nimi i radził się ich względem prawowitości swego wyboru i zyczeń ludu. Przedstawili mu lud jako całkiem wierny.

Obrona zbija następnie bardzo zresztą oskarżenia o okrucieństwo. Dekret 30 października podpisał Maksymilian wtedy, gdy fałszywie weń wmówiono, że prezydent Juarez opuścił terytorium. Jeden z artykułów tego dekretu dyktował naczelni dowódcy francuski. Zresztą dekret miał tylko cel zastraszenia. Żadna próba oślaskawienia nie została odrzucona. Co więcej, w jakiegokolwiek godzinie dnia lub nocy próba oślaskawienia narodziła, dany był rozkaz zawiadomienia o tem cesarza, bez względu na sen jego lub zajęcia. I rozkaz ten ściśle był wykonywany.

W końcu obrona rozbiła niekonstytucyjność ustawy 1862 roku, pod względem niezgodności jej z duchem stronięciwa liberalnego i prawem narodów, gdyż zwycięzca staje się sędzią zwyciężonego. Kończy obrońca, prosząc usilnie członków sądu w imię cywilizacji i historii, która osądzi straszne akta tego dnia, aby ochraniać, jako obrońcy drugiego wyswobodzenia Meksyku, dobrą sławę kraju w oczach przyszłych pokoleń, które przyklasną uwięzieniu największego zwycięstwa największym przebaczeniem. Tu się zatrzymało odczytanie obrony.

Była godzina 9ta wieczór gdy prezes oznajmił iż sąd odracza się do jutra godziny 8ej. Obrona musiała więc zawiesić swą misję, gdyż sąd przagnął naradzić się nad rozmaitemi punktami sprawy.

Posłuchanie 14 czerwca.

O naznaczonej godzinie sąd wojenny otwiera posiedzenie. Żaden z świadków nie jest obecnym. Prezes zapytuje obrońców czy mają co dodać do swej obrony. Odpowiadają, że nie — jak na ten raz. Zachowują oni nadwagę swoich argumentów na dalszą fazę sprawy.

Manuel Aspiroz prokurator odczytuje zarzuty przeciw oskarżonemu, przytaczając na poparcie pewne dokumenty pochodzące od tak zwanego rządu cesarskiego. Ze znaną swą zrzecznością łączy on nroczytą energię, który pozwala słuchać bez przeczuwać bez żadnej wątpliwości skutku procesu.

W liczbie strasznych zakazów przeciw Maksymilianowi wytoczonych, znajduje się i to, że stał się przedmiotem wojny słynnym dekretem z d. 7 marca, który mianuje rejonem na wypadek, gdyby zginął w przyszłych bitwach.

W odpowiedzi na usiłowania p. Vegi, chcącego stwierdzić brak dowodów, prokurator utrzymuje, że jego oskarżenia polegają na powszechnej świadomości, która jest dostatecznym dowodem.

Z mocy art. 28 ustawy z 25 stycznia zdrada główna jest dostatecznie wykazana, nawet po za obrębem skonanostawnej tożsamości osób. Brak tekstów i świadectw, który obrona uważa za tak szczególny, nie ma żadnej ważności. Oskarżeni więźniowie zostali z bronią w rękę; zbrodnie ich znane są całemu światu.

Prokurator wnosi w końcu, aby kara śmierci zastosowana była do oskarżonych.

PP. Vasquez i Ortega prowadzą z kolei obronę arcysięcia. Pierwszymi zbija starannie zarzuty i kończy temi pierwszymi słowami, które zwraca do sądu:

„Jeżeli skażecie na śmierć Arcyksięcia, nie lękam się koalicji europejskiej lub groźnej postawy ze strony Stanów Zjednoczonych. Ufam armii liberalnej Rzeczypospolitej, która wyparła Francuzów z naszego terytorium, — lecz lękam się powszechnego oburzenia, które ciężkie będzie nad naszym krajem, jak klątwa; co by gorzej było niż śmierć, a to z powodu nicości aktów tego sądu.“

Następnie zabiera głos p. Ortega. Jest to mowa, którą nam przypomina Mirabeau. Słuchacze są pod urokiem jego słów. Protestuje przeciw nieregularności procedury. Zwraca on uwagę na tę zasadę sprawiedliwości i prawa, które chce, aby prokurator odczytał wniosek ostateczny przed obroną, iżby sąd na ostatku słyszał słowa oskarżonego. Zarzuca mu, że wziął za podstawę swego oskarżenia odpowiedzi dane przez obrońców na poparcie dowodów dostarczonych przez obrońcę, co jest całkiem przeciwnie praktyce prawnej i naturalnemu porządkowi rzeczy. Zarzuca mu, że przytoczył w wniosku ostatecznym dowody, które nie były odczytane w ciągu procesu, co świadczy, że skorzystał z zawieszania posłuchania, aby poczynić dodatki w oskarżeniu, w nocy. Czerpiąc nowe punkta zacepki w samej obronie, co jest postępowaniem pozbawionem wszelkiej prawości w kwestyi życia lub śmierci. Zgad wynika, że zdaje się ścigać oskarżonych raczej według ich słów, nie według dowodów sformułowanych przeciw nim w akcie oskarżenia.

Co się tyczy oskarżenia opartego na tem, że Arcyksiążę starał się przewlec wojnę, mianując rejonem na wypadek śmierci, obrońca oświadcza, że akt abdykacji Maksymiliana, podpisany w Cerro la Campana, istnieje rzeczywiście: „Na honor mojej, dodał, niepewnia was, i szczerzy, liberalny Mariano Riva Palacio może was jak ja upewnić, że w owym akcie abdykacji nie ma mowy o rejonie.“

Co się tyczy artykułu 28, o którym mówił prokurator dla usprawiedliwienia świadectw i dowodów pisanych, Rada obrońców odpowiada, że czasy inkwizycji minęły, gdzie tylko prostych form wymagano, aby sobie utworzyć przekonanie.

Obroncy nieprzypuszczali nigdy, aby Aspiroz mniemał, że sąd złożony z młodych i dzielnych obrońców Rzeczypospolitej, zebrał się, aby skażać, a nie aby być przekonanym. Zresztą nie mogli mniemać, aby szanowany sąd chciał ze sprawiedliwości robić komedję, zamiast działać według natchnień sumienia. Ta myśl mogła się tylko zrodzić z dziwnej argumentacji prokuratora.

Jeden z członków rady obrony, podobno p. Vega, pyta prokuratora jakim prawem unieważnił rozkaz najwyższego rządu, wzywający go, aby postępował stosownie do artykułów 6 i 11go ustawy z 28 stycznia. P. Ortega odczytuje ten rozkaz i konstatuje naruszenie go.

P. Juerges czyni wnioski w imię obrony. P. Moreno składa protestację przeciw przypuszczeniu świadka po procesie, gdyż śledztwo zostało zamknięte i prokurator dokładać powziął mógł wyjaśnienie o obronie.

Sąd dorozny wychodzi na ustęp dla sformułowania wyroku. Rozszedł się dopiero około godziny 10ej.

W ciągu procesu następne Maksymilianowi zadano pytanie. Czy gotów pan jest uznać, że jest oświadczającym za walkę, która przewlekła się w Meksyku po ustąpieniu Francuzów? „Nie — odpowiedział. Juarez odpowiedział, że jest za wszystkim. Po ustąpieniu Francuzów, wysłałem dwa poselstwa z propozycją ogłoszenia powszechnej amnestyi i zupełnego oślaskawienia wszystkich, co się związali ze mną i ze sprawą cesarską. Juarez odmówił. Nie pozostało mi nic jak wytrwać i wszystko uczynić, aby dać opiekę znacznej części ludu meksykańskiego.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 sierpnia. Prezydent miasta Dr Dietl wydał odczwę do mieszkańców w celu składania darów na wsparcie dotkniętych powodzią w Galicji. W tym celu udzielane będą tak komisarzom magistratu jak i właścicielom domów blankiety do wpisywania w nie datków.

— Odebraliśmy z Wiednia list następujący:

„Szczanowa Redakcyja raczy tu załączone osterdziejście pięć złr. w. a. przyjąć, które grono Urzędników c. k. centralnej wojskowej Izby obrachunkowej w celu przyniesienia ulgi powodzią tegoroczną dotkniętym mieszkańcom Galicji przesyła.“

Pomienione pieniądze przesłane zostały do biura prezydenta Magistratu miasta Krakowa.

— *Podgórze 3 sierpnia.*

(N.) Jeszcze w dniach 4 i 5 lutego odbyły się w mieście Podgórze wybory Rady gminnej, atoli z powodu wnoszonych zarzutów przeciw tym wyborom, nie mogła się Rada dotąd ukonstytuować. Obecnie dopiero po usunięciu ważności wyborów przez Namiestnictwo przystąpiono wczoraj do wyboru zwierzchności gminnej.

Burmistrz wybrany został jednogłośnie p. Aleksander Siedlecki notaryusz i właściciel dóbr Borek; zastępcą jego p. Jan Hołyński pensjonowany urzędnik, właściciel realności w mieście; asesorem pp. Florian Nowacki właściciel realności, oraz Gustaw Baruch właściciel młyna parowego i piekarni w Podgórzu.

Straciło więc Podgórze swój dawny charakter miasta niy niemieckiego, za jakie w opinii publicznej uchodziło. Wybory odbyły się najspokojniej, znikły zatargi, a na propozycję p. Józefa Zolla byłego burmistrza, podano sobie ręce jednoci i zgody, dla pracowania wspólnie nad dobrem miasta i kraju.

— *Maków 2 sierpnia.*

(A.) Za stanieniem hr. Saint Genois d'Anceaurnot właściciela klucza Makowskiego, odprawiło się dnia 1-go sierpnia w parafach Makowskiej, Zawojskiej, Si-

dzińskiej i Osieleckiej *requiem* za duszę s. p. Cesarza Maksymiliana. Szeregówi też w kościele parafialnym w Zawoi, X. Warzecha proboszcz miejscowy, zaprosiwszy lud na ten smutny obrzęd, w obecności radnych gminy Zawoi i Skawiny, urzędników zarządu dóbr, jakoteż ludności izraelickiej odprawił nabożeństwo w kościele obitym kirem, przy katekafalu przybranym w kwiaty i godła wojkowe, i w końcu wymownymi słowami życie i tragiczny zgon dostojnego nieboszczyka opisał.

— *Z Jasielskiego 3 sierpnia.*

(K. B.) Kwestya wylewów. Po strasnej powodzi dnia 10 lipca, która cały kraj i Jasielskie nawiedziła, obywateli, duchowieństwo i mieszczanie z nad Ropy, Jasiolki i Wisłoki, chcąc zaradzić obecnemu złemu i jego skutkom w przyszłości, zgromadzili się w dniu 15 lipca w Jasiu i prawie jednogłośnie uchwaliли następujące rezolucje:

1) Bezwzględnie zrobić podanie do Sejmu krajowego, aby ten przez Namiestnictwo uzyskał u Rządu:

- 1) Odpisanie podatków dwóchletnich poszkodowanym, lub zupełnie zrujnowanym ziemiom.
- 2) Ściągnięcie podatków zaległych po dwóch latach.
- 3) Aby po powiatach zaprowadzone były komitety szacujące szkody zrujnowanych, złożone z jednego obywatela, księdza, mieszczanina, chłopca i urzędnika politycznego.
- 4) Aby składki w całem państwie zbierane były dla ratowania nieszczęśliwych.
- 5) Aby pożyczka na najniższy procent zaciągnięta została: gdzie, kiedy, jakim sposobem, o tem Wydział krajowy zdecyduje.
- 6) Aby Rząd, celem dania zarobku głodnym i nagim, rozpoczął w jesieni i na wiosnę roboty około gościnieców, dróg handlowych i o ile można regulację koryt rzek, które przez zanulaskawienie i wysypiska tamują bieg wody, za najniższem jej podnoszeniem się znów nowe spustoszenia sprawiają będą.

7) Aby kopia tej uchwały przesłana była Delegacji Sejmowej w Radzie państwa, kraj i jego nieszczęścia reprezentującej, celem popierania prób nagłych i zyczeń w ministerium. Po zapadłych uchwałach wybrano komitet redakcyjny z trzech obywateli złożony, który w d. 16 z. m. wystosował wprost do dołączonej listy poszkodowanych, sporządzonej przez urząd pow. w Jasiu w dniu 17 i 18 posłał najcięższemu podpisali obywateli, duchowieństwa, magistratów miast i władz gminnych i w dniu 19 odesłał takowe do miejsca przeznaczonego.

Wskutek tego podania Delegacja Sejmu krajowego postanowiła dwie uchwały:

- 1) Natychmiast wysłać z grona swego deputację do kancelarii państwa z przedstawieniem groźnego stanu rzeczy w Galicji.
- 2) Że gdyby kanclerz klęsce nie zaradził, zrobić wniosek samodzielnemu żądający kredytu ze skarbu państwa, jaki się okaże koniecznym dla Galicji.

Kancelarz pojął od razu doniosłość żądania i wysłał komisarza ministerialnego z sumą 250.000 złr. jako tymczasową zapomogę dla najbardziej zrujnowanych.

Namiestnictwo poleciło naczelnikom powiatowym tworzenie komitetów mieszanych, szacujących szkody i stosownie przysługujących zapomogi.

W dniu 2 sierpnia właśnie komitety rzeczzone już się w Jasiu uformowały i czynności swe rozpoczynają.

Dziękować Bogu, że wśród tylu nieszczęść, środki zaradcze funkcjonują. Lecz jest to tylko początek działania. Zie powodziemi, gradami, nawalaniami żrzącymi, może lud ciemny w jesieni do rozpacz doprowadzić. Rozpacz jest złym doradcą: rabuje, morduje, pali, nie dbając na kryminały, szubienice lub fatalną przyszłość.

Wydział krajowy z Radami powiatowymi energicznie i skutecznie ztemu zaradzać winien. Gdyby się nie czuli na siłach do rozwiązania tego działania, niech utworzy komitet zbawienia publicznego nieustający, nie dla żywienia szerszeni, lecz dla zajęcia mas zgłodniałych prac przy drogach publicznych i przy regulacji koryt rzek wyszłych z brzegów.

— *Gaz. Lwowska* zaprzecza doniesieniu *Gaz. Narodowej* przytoczonemu przez nas w N. 176 o przytrzymaniu w Łancucie trzech agentów rosyjskich, a to skutkiem skradzenia im kufra w Krakowie, w którym policya krakowska znalazła papiery kompromitujące i telegramem nakazała aresztować ich w Łancucie.

Prawdą jest tylko, że trzej podróżnicy rosyjscy przejeżdżający przez Galicję do Krymu, zwrócili na siebie uwagę władz i z tego powodu zostali w Łancucie przytrzymani, lecz gdy się z papierów

korzystne w ogóle robi wrażenie; zapierając zarzucenie sobie czynu karygodnego, broni się z wielką przytomnością umysłu i bardzo piękną polszczyzną.

Według aktu oskarżenia Franciszek Saszewski wiceprezorem w sobotę 16 lutego b. r. usiłował wydać na Kazimierzu w szynku Izraela Ferbera fałszywy banknot jednorędkowy. Przy rewizji kogo nie przedsięwziętej znaleziono jeszcze 7 podobnych podobio-nych jednorędków; w tym samym czasie złożyli świadkowie: Anna Dąbrowska, Chajm Glaser, Chajle Grünbergowa i Karolina Nowakowa w policyi na Podgórzu dalsze 4 fałszywe banknoty jednorędkowe, pochodzące również od obwinionego. Policya bezpośrednio zarządziła przeszukiwanie mieszkanka ojca obwinionego w Wieliczce, i znaleziono tam przedmioty ry-tyunkowe i kawałki papieru, przykrajane w formie jednorędków. Banknoty te przez bank narodowy w Wiedniu uznane zostały jako podobione z wolnej ręki.

Franciszek Saszewski tłumaczy się, że dnia 16go lutego przybył do Krakowa, mając 15 złr. w trzech banknotach pięcioreńskich, aby porobić niektóre sprawunki i nabywać monetę zdawkową miedzianą tj. czterocentówki w celu ułożenia stosu galwanicznego; w Krakowie przed księciem Sgo Wojciecha zmienił pięcioreńską i otrzymał od niego miedzianego wkle-za 14 jednorędków, parę szóstek, a resztę w miedzianych czterocentówkach; potem udał się na Kazimierz, gdzie w rozmaitych szynkach zmienił jednorędków-ki na monetę zdawkową. Pragnął się do posiadania przedmiotów ryunkowych i papierków, przykrojonych — jak utrzymuje — na recepty dla ojca; wydane banknoty mają pochodzić od owego wklezaka.

Przydując przystępując do przesłuchania napo-mina obwinionego, aby się przyznał do fałszowania banknotów.

Osk: Jestem zupełnie niewinnym. Prez: Z kąd pan miałeś 15 złr? Osk: Od ojca dostałem 6, za plan i kosztorys jaki zrobiłem, dano mi 7 złr., a resztę miałem z własnych pieniędzy. Prez: Pan chciałby z cze-terocentówek ułożyć baterję galwaniczną, wszak do tego trzeba i cynkowych krążków, czemu się pan nie starałeś przedtem o cynkowe. Osk: Bo mając miedzian- -nie łatwiej o cynkowe. Prez: Właśnie trudniej. Do czego panu miała służyć baterja galwaniczna. Osk: Dla własnej zabawy, posiadając chemię Zimmermanna chciałem robić doświadczenia i użyć stosu galvani- -cznego do chemicznego rozbioru wody. Prez: Byłaby to dla pana kosztowna zabawa, zwłaszcza, że pan — jak się zdaje — nie masz nawet wyobrażenia o u-żytku stosu galwanicznego; jest to więc błahe tło- -maczenie się. Kto widział u pana 3 piątki? Osk: Nikt.

Prez: Wiedzi pan, na to, co by pan mógł usprawiedliwić, nie masz pan świadków. Miałeś pan surdut zastawiony, a chciałeś kupić stos galwaniczny? Osk: Surdut później miałem wykupić. Prez: To szybko zmienianie jednorędków wiceprezorem w szyn- -kach jest podejrzane; zresztą wszystkie świadkowie zeznali, że pan nie pytał się o czterocentówki miedz- -iane, lecz żądał tylko drobnej monety. Pan utrzymuje, że otrzymał fałszywe banknoty od żyda, ale było to w sobotę, a żydzi w sobotę nie zmieniają pieniędzy. Osk: Właśnie mógł zmienić w sobotę, aby mnie oszukał. Prez: (pokazując obwinionemu fałszy- -katy). Banknoty są tak niedbale podobione, iż trudno przypuścić, aby się technik dał tak oszukać. Osk: Nie znam się na tem, zresztą dostałem banknoty w ósemki składane. Adjunkt Mikuszewski: Nie praktykuje się, aby wklezkarze w ósemki mieli składane rensówki, zresztą pan, co robisz plany i masz wzrok doskonały, poznabył się natychmiast na tem. Z. pro- -kuratora: Najbardziej podejrzane, że wszystkie po- -chodzą z jednej i tej samej ręki. Prez: (Pokazując oskarżonemu papierki pokrajane w formie jednorę- -dków). To także znaleziono w mieszkaniu pańskim w Wieliczce. Osk: Papierki to miały służyć na re- -cepty dla ojca. Prez: Dziwna rzecz, że papierki są właśnie wielkości jednorędków; okazuje się dalej z zeznań Dra Rogozińskiego, że ojciec pański do niego przychodził; jeżeli pan arkusz papieru złoży, nie otrzymasz pan nigdy papierków tej wielkości. Biegli w sztuce orzekli, że między pańskim piśmie- -m a piśmie na banknotach zachodzi pewne podobieństwo. Znaleziono u pana tusz, cynober. Osk: Miałem to do roboty technicznych. Prez: Dalej podesł, muszelkę. Osk: Potrzebowałem do rysunków. Prez: Kiedy pana Ferber przytrzymał w szynku, prosił go, aby na pana nie sprowadził niebezpieczeństwa (machen Sie mich nicht unglücklich). Osk: Mówiłem mu tylko: Ma- -chen Sie mir keine Schande (nie rób mi pan watydy).

Po przesłuchaniu kilku świadków, którzy tylko po- -twierdzili, że obwiniony zmieniał u nich wiceprezora w sobotę w szynkach jednorędków, i że nie żądał czterocentówek miedzianych, przydując zamknął po- -siedzenie o godzinie 13ej w południe.

O godzinie 5tej po południu z. prokuratora Dane- -cki postawił wniosek, aby sąd uznał Franciszka Sa- -szewskiego winnym zbrodni podrobienia banknotów bankowych i skazał go na 7 lat ciężkiego więzienia. Z. prokuratora podwojnym przeprowadził dowód winy oskarżonego. Posiadanie samych fałszywków, spieszne pozbijanie przedmiotów z zbrodni pochodzących, i znalezienie narzędzi rysunkowych, tudzież papieru przykrojonego w formie banknotów, stanowią trzy prawem wymagane poszlaki. Gdyby atoli są ostat- -niego poszlaki nie przyjął, prokuratora domaga się skazania obwinionego do zbiegu okoliczności, a miano- -wiec oprócz dwóch poszlaków już wspomnianych tło- -maczył się fałszywie, prowadził życie lekkomyślne i rozpustne, był biednym bez zatrudnienia, jako tech- -nik jest człowiekiem zdolnym do popełnienia tej zbrodni.

Przydując pyta się obwinionego, czy ma jeszcze co przytoczyć na swoją obronę. Franciszek Sasze- -wski słuchał cały zapiakany mowy z. prokuratora i le- -dwie zdolał odpowiedzieć na słowa przydującego; na- -le, kiedy już miał zabrać głos obrońca, z okrzykiem: „Boże! Boże ratuj!“ pada obwiniony na ziemię, sta- -ry ojciec siedział za kratkami, lecz w okamgnieniu przytulił i okrył syna swym ciastem; caując i tła- -jąc go do siebie wśród głośniego płaczu i łkania usiłował go wyrwać z chwilowego otępienia; dopiero po ki- -lu minutach odzyskał przytomność i spokojnie usiadł na ławie oskarżonych, lecz długo jeszcze strapiony o- -jciec klękał i głośno płacząc wołał: „Jednego syna straciłem w ostatniej wojnie, to ostatni... i tego... nie zobaczę więcej... Boże! czemu mnie nie zale- -rasz z tej ziemi... Panowie! złutujcie się, bo to jo- -dyna nadzieja... Cała noc nie mogę spać, bo mi tak serce bije...“ W przedpokoju czekała jedyna sio- -stra obwinionego, młoda jeszcze dziewczyna.

Była to jedna z tych sosen, z jakimi się często w sali sądowej spotykać można... lekkomyślność, wy- -stpek, zaburzone szczęście domowe, akuracja, — jedna z tych sosen, która świadczy o ciężkich obowiązkach każdego sędziego, co wyrokuje w sprawach karnych.

Dr. Raporty jeszcze pod wrażeniem tak smutnego epizodu wymownie stanął w obronie swego klienta, zwróciwszy przedewszystkiem uwagę sądu na to, że wobec tej sceny nikt go o to nie pośadzi, aby zbija- -jąc zarzuty prokuratora spełnił tylko czczą formal- -ność; podnosi dalej, jak łatwo można wpaść w pode- -rzenie o popełnienie zbrodni podrobienia banknotów; łatwo dostać się w posiadanie fałszywków, z którego się wytłumaczyć trudno — oto posłak pierwszy; przy- -rewizji znajdując narzędzia, potrzebne np. technikowi — oto posłak drugi; myli się cokolwiek w odpowie- -dziach — fałszywe tłumaczenie się; do tego jest bie- -dny, i łatwo można być sądzonym z biegu oko- -liczności. Późem obrońca w obszerniej mowie poddał szczegółowej krytyce przytoczone przez prokuratora poszlaki i starał się wykazać bezzasadność takowych. W końcu przypuszczając że stanowiska obrońcy mo- -że być skazania obwinionego, podniósł okoliczności łagodne i polecił go łasce sądu.

Po półgodzinnej przerwie przydując kolo godzi- -ny 8mej wieczorem odczytał wyrok, mocą którego Franciszek Saszewski, winny zbrodni podrobienia ban- -knotów bankowych skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia, tj. na najmniejszą karę, jaką tylko sąd pier- -wszej instancyi mógł wymierzyć. Prawo dalszego za- -godzenia kary przysłuży wyższym instancjom.

Skazany założył rekurs.

(Wyroki Sądu wyższego i najwyższego). Sąd wyższy potwierdził w zupełności wyrok tutejszy sądu krajowego z d. 23 czerwca, skazując p. Sta- -niława Szczepanowskiego za zbrodnię stanu na 5 lat ciężkiego więzienia; znaleziono u niego — jak wiadomo odczuw, pochodzącą od Mierostawskiego. W kołach prawniczych panuje zdziwienie, dlaczego skazany nie żądał nadzwyczajnej rewizji procesu swego.

Dalej sąd wyższy potwierdził wyrok pierwszej in- -stancyi w sprawie Mojżesza Spenza i współników, z których Mojżesz Spenz skazany został na 18 lat ciężkiego więzienia z jednym postem co tydzień, An- -toni Królikowski na 20 lat z dwurazowym postem co tydzień, Abraham Gelberger na 18 miesięcy z jednym postem co tydzień; resztę oskarżonych sąd był uwol- -nił dla braku dowodów.

Nakoniec Sąd najwyższy przychylając się do re- -kursu prokuratora, skazał Jana Przecibę obwi- -nionego o usiłowanie skrytobójstwa (zamiar otrucia żony za pomocą gasek fosforowych) na 5 lat ciężkie- -go więzienia; takim był wyrok pierwszej instancyi, druga zaś instancya była go uwolniła dla braku do- -wodów.

W ciągu tygodnia odbędą się przed tutejszym są- -dem karnym następujące rozprawy ostateczne: **We wtorek d. 6go:** Czuła Feliksa i współników — o kradzież; Brożka Jana i współnika — o kradzież; Makarowski Kazimierz — o kradzież; Ochoniowej Teresy — o oszustwo; Wegla Marcina — o podpalenie; Bleja Wacława — o kradzież; Kocura Macieja i współ- -nika — o kradzież.

We środę d. 7go: Zimmerspitz Abrahama — o os- -zustwo; Ochława Antoniego i współnika — o gwałt publiczny; Białozyla Jana — o kradzież; Trembly Kan- -tego — o kradzież.

We czwartek d. 8go: Kawy Jana — o kradzież; Wójcika Macieja i współnika — o kradzież.

W piątek d. 9go: Szczepiny Wojciecha — o kra- -dzież; Bertusa Jana i współnika — o kradzież.

TRZĘŚĆ OBWIESZCZEN URZĘDOWYCH w Gazecie Lwowskiej.

Licytacje: W d. 8 sierpnia w Samborze prze- -daż realności pod L. 35, cena wywoł. 8331 złr. — W d. 29 sierpnia, 30 września i 28 października we Lwowie sprzedaż realności pod L. 251, cena wywoł. 2825 złr. — W d. 30 sierpnia we Lwowie sprzedaż realności pod L. 179, cena wyw. 45,000 złr; kurat. Dr Czernyński.

Przyjechał do Krakowa od 4go do 5go sierpnia.

HOTEL DREZDEŃSKI: Leopold Wroczyński wła- -ściciel dóbr z gub. Wołyńskiej, Ludwik bar. Sabash dyr. stow. akcyj. z Wiednia, Emil Pawłowski z Wie- -dnia, Konrad Fibuzer właściciel dóbr z Kikuszowy, hr. Skrzewski właściciel dóbr z Rogowa, Enstachy Maryli właściciel dóbr z Kongresówki, Konstany Nowaczyński z Galicyi, S. Herszmann kupiec z Wie- -dnia, Scheke pułkownik z Petersburga, Dr W. Korn naddyrktor, A. Tauchhammer prof. a Czernowiec, To- -masz Jaworski z Kongresówki.

HOTEL POD RÓŻĄ: Jan Boguski właściciel dóbr z Rosyi, Atlana Paludy kupiec, Teodor Salomon wł. dóbr z Moldawii, Krzysztof Paurek właściciel dóbr z Leżajska, Jan Ziulka adwokat krajowy z Przemy- -śla, Henryk Bator właściciel dóbr z Bukowiny, Ro- -muald Żurawski z Bochni, Franciszek Pawłowski kan- -katedr. z Przemyśla, Józef Graner dzierżawca rogatki i przedsiębiorca budowl. urzęd. z Żywca, Otolia Lu- -kaszowa żona urzędniczka z Wołynia, Bolesław Hiżden właściciel dóbr z Bukowiny, Józef Mojed kupiec z Piotrkowa, Marek Jetzia kupiec z Brodów, Dacjan Klenowas kupiec z Petersburga, Marya Świącicka właścicielka dóbr z Markowa, Aleksander Dąbcański ze Lwowa, Daniel Horwat z córka właściciel dóbr z Rosyi, Emilian Hlebowicz właściciel dóbr z Kongre- -sówki, Franciszek Schöffler nadleśniczy z Druchowa.

HOTEL POLLERA: Stefan hr. Potocki właściciel dóbr z Kongresówki, Józef hr. Wielopolski właściciel dóbr z Kongresówki, Antoni Leon urzędnik z Białej, Berta Schimpff z Prus, Ludwik Zielenki ze Lwowa, Marya bar. Baul właścicielka dóbr z Węgier, Teresa Langner żona urzędniczka ze Lwowa, Stanisław Buszak kupiec ze Lwowa, Piotr Hoidt kupiec z Jas, Francis- -zek Gramatyka naczelnik z Brzyska, Marcin Hoffman kupiec z Wiednia, Józef Balzas leśniczy, Aleksander Skrzyński właściciel dóbr z Kobylem, Ludwik Be- -sarabski z Besarabii, Karol Weber kupiec z Prus, Leon Bobilachek kupiec z Wiednia.

HOTEL SASKI: Jan Strycharski z Krzeszowa, Hermann Beust właściciel dóbr z Wiednia, Maksymilian Zolkowski z Galicyi, Antoni Kunner c. k. por., hr. Niptz c. k. major z Wiednia, Adolf Kieger kupiec z Warszawy, Albin Buchoty inap. gorzełn z Galicyi, Józef Berger właściciel drukarni z Warszawy, Adam Dzwonkowski właściciel dóbr z Warszawy, Filip Aben- -hart z Wiednia, Ludwik Borasek kupiec ze Lwowa, Antoni Nowicki z Galicyi, August Limser kupiec z Galicyi, Wojciech Szydłowski z Galicyi, Józef By- -tomski właściciel dóbr z Galicyi, Adolf Humnicki właściciel dóbr z Kongresówki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów 1 sierpnia. (Sprawozdanie tygodniowe). Dnia 28go z. m. mieliśmy burzę z ulewym deszczem, który trwał 12 godzin, poczem się wypogodziło. Ciep- -łota chłodny pozwalała zżoła a osobliwie pszenicy dojrz- -wać powoli, co jest pożądanem.

Handel towarowy odbył się cokolwiek w skutek otwarcia w dniu 29ym z. m. przewozu towarów na c.

k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika ze Lwowa o Debicy z jednej, a z Bogumiłowie do Krakowa z drugiej strony. Przewóz na całej linii ma się rozpocząć dnia 3go bm., co jest wielce pożądanem, ponieważ na ki- -lu stacjach kolei pruskich są złożone znaczniejsze par- -ty towarów kolonialnych i wyrobów angielskich, tudzież maszyn i narzędzi rolniczych przeznaczonych do Galicyi. Kolej lwowsko-czernowiecka poniosła ta- -kże straty, ponieważ kilka partij towarów do Węgier przeznaczonych, a między niemi wełny zostały posła- -ne na kołach. Pomniejsze partje zwykłych towarów żelaznych i żelaza nadesłane zostały na kołach do roz- -zmaitych stacyj tej kolei. Po nafię galicyjską zgła- -szają się w ostatnich 14 dniach niektóre firmy wie- -dniejskie do Drohobycy, gdzie już kilka set centnarów tego artykułu jest gotowych do wywozu. Z powodu prze- -rwanis komunikacji zmniejszył się wywóz jaj, tylko w obwodach zachodnich spekulanci żywo zajmują się tym artykułem i cokolwiek wywożą. Z Rosyi przez Budy nadeszło kilka partij wełny i kilka wywiezio- -no na kołach. Większą część właściciele zatrzymali w miejscu, oczekując na otwarcie ruchu na kolei. Ko- -lej Karola Ludwika ogłosiła, że odtąd będą przyjo- -wane wszystkie towary do przewozu ze Lwowa do Debicy i z Czarny do Krakowa. Na przestrzeni po- -między Debicą a Czarną komunikacyja jest ciągle prze- -rwaną, ponieważ most na Wisłocie nie został jeszcze na- -prawiony.

Handel zbożowy na początku tego tygodnia nie był ożywiony, ale w ostatnich dniach wpłynęła na oży- -wienie go wiadomość o bliskim otwarciu komunika- -cyi. Ceny podniosły się w końcu tygodnia, i chęć do kupna ożywiła się w skutek gotowości, z jaką admi- -nistracja kolei umieszcza w swoich magazynach do- -wiezione partje. Przy umowach na kupno zboża te- -goroczno żądano za parę, korzec pszenicy i żyta 13 złr., konkurencyja w handlu zbożowym Galicyi i Węgier przyczynia się do tego, że ceny nie podnio- -sły się bardziej, chociaż nie zanosi się na obfite uro- -dzajo. Na ostatni targ dowieziono znaczniejszą ilość pszenicy, i sprzedano do Prus około 2000 korey. Do- -wieziono także kilka partij z Królestwa Polskiego, i sprzedano tanio z obawy, aby ceny nie spadły. Ło- -Ło Lwów płacono korzec 170 funt. po 10 złr. 25 do 60 c. Na jęczmień nie było popytu, korzec 142 funt. dawano po 5 złr. Spodziewają się, że ze wszystkich gatun- -ków zboża zbiór żyta będzie tego roku najpomysł- -niejszy. Na ten artykuł równie jak na pszenicę był popyt w tygodniu ubiegłym, i płacono gatunki 160 funt. po 6 złr. 30 do 50 c. Owies wagi 100 funt. płacono po 2 złr. 20 do 40 c., w ciągu bieżącego miesiąca mają odejść do Prus znaczniejsze partje te- -go artykułu. Sprzedano kilka partij rzepaku, którego zbiór tegoroczny ani w połowie nie ma być tak obf- -itym jak normalnie. Znaczna część skarbowych za- -pasów maki żytniej ma być powiezioną ztąd do Krakowa.

Na targowcach zamiejscowych były ceny następu- -jące: Bochnia: pszenica 170 funt. 11 złr. 96 c., żyto 160 funt. 9 złr. 10 cent., jęczmień 140 funt. 6 złr. 15 c., owies 100 funt. 3 złr. 90 c. Popyt na owies i pszenicę, na jęczmień nie ma popytu. Tarnów: psze- -nica 170 funt. 11 złr. 75 c. do 12 złr. 25 c., je- -czmień 141 funt. 5 złr. 75 c., żyto 160 funt. 8 złr. 75 c. do 9 złr., owies 100 funt. 3 złr. 80 do 95 c. Odbity słaby dla braku dowozu, owsa wywieziono wie- -le, zapasy pszenicy i jęczmienia wyczerpane. Jarosław: pszenica 170 funt. 10 złr., jęczmień 142 funt. 5 złr. 25 c., żyto 160 funt. 7 złr. 15 c., owies 98 funt. 3 złr. 10 c. Pszenicę i żyto zakupowano na rachunek kupców pruskich.

Była rzeźnia i opasowego wywieziono w tygo- -dnie ubiegłym z Galicyi przez Kraków 1300 sztuk. Znaczna część popędzona gościncem do Słotwiny i Krakowa, i tam dopiero oddano na kolej. Handlarze, którzy nie mogli dostać się z bydłem na targ do Oświę- -cimia, udali się z niem do Florisdorfu i Lipnika.

(Gaz. Lwow.)

Lwów 2 sierpnia. Na dzisiejszym targu były następujące ceny przeciętne czterech gatunków zbo- -ża i innych artykułów, a mianowicie: miec pszenicy (83 funt.) 5 złr. 1 c., żyta (80 funt.) 3 złr. 15 c., jęczmienia (70 funt.) 2 złr. 22 c., owsa (50 funt.) 1 złr. 44 c., hreczki 2 złr. 96 c., grochu 3 złr. 20 centów, ziemniaków 1 złr. 21 c., kutek krup psze- -nicznych 8 c., jęczmieniowych 4 c., jaglanych 7 cent., hreczanych 5 c., funt maki pszenicznej 10 c., żytniej 7 1/2 c., miara piwa lepsza 24 c., zwykłego 20 c., wódki lepszej 70 c., zwykłej 40 c., funt masła 40 c., szmalcu 48 c., łoju 20 c., cetrna siana 88 c., słomy 63 c., sag drzewa bukowego 9 złr. 93 c., osnowego 7 złr. 40 c.

Gaz. Lwow.

(Nr 1709) **Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie.** Stan wkładek był z dniem 30 czerwca 1867.....3,877,106 złr. 60 c. Od 1 do 31 lipca 1867 włożyło 1624 stron...140,687 złr. 28 c. zwrócono 1181 stronom 131,790 złr. 23 c. przybyło więc 8,897 złr. 5 c. Zatem dnia 31 lipca 1867 był ogół wkładek3,886,003 złr. 65 c.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 3 sierpnia. *La Patrie* mniema, że po- -dróż Cesarstwa do Salzburga odwlecze się do 15 sierpnia. Minister Rouher jedzie w poniedziałek do Karlsbadu i najdłużej zabawi tam 25 dni. Przy- -gotowawcze prace do budżetu na rok 1869 już się w różnych ministeriach rozpoczęły. *L'Etendard* zaprzecza pogłoskom o rokosen wojskowy w Portugalii. Paszowie Mustafa Fazil i Halil (au- -torowie projektu reformy) odpłynęli do Konstan- -tinopola, aby stosownie do życzeń Sultana wpro- -wadzić ważne zmiany w składzie osób rządowych, *La France* donosi, że w poniedziałek dany będzie w Tuilieryach wielki obiad na cześć króla Szwedz- -kiego.

Paryż 3 sierpnia. *L'Etendard* pisze: Cesarz przyjmować będzie jntro w Tuilieryach komisarzy zagranicznych wystawy powszechnej. Mylną jest wiadomość, jakoby margr. Montier miał towarzy- -szę N. Państwu do Salzburga. *Constitutionnel* do- -nosi: N. Państwo jadą do Salzburga 16go i prze- -pędzą tam trzy dni w najciszej incognito z fa- -milią cesarską austriacką. *La France* w artykule pod napisem: „Stronictwo wojenne“ utrzymuje, że wszystkie życzenia i interesa Francji przemawia- -ją za pokojem, jak to widać z oświadczenia Mo-

nitora; ale pokojowe usposobienie Prus nie jest tak widocznem, a pruski *Staats-Anzeiger* jeszcze nie odezwał się, tak jak to uczynił *Monitor* fran- -cuski. *La France* kończy temi słowy: Nie we Fran- -cyi, lecz poza jej granicami leżą przyczyny i gro- -źna na przyszłość niepewność wszystkich intere- -sów; czyż ci co nam dzisiaj prawią o pokoju, mo- -gą zareczyć za Prusy?

Florencya 3 sierpnia. *Opinione* donosi: Ni- -gra jedzie dziś wieczór do Wenecyi. Dziennik ten mniema, że pogłoski o odwołaniu Nigry z Paryża, są bezzasadne.

Kopenhaga 3 sierpnia. *Berlingske Tidende* mówi o wspólnych ponownych krokach diploma- -tycznych ze strony Francyi, Anglii i Rosyi przed- -sięwziętych w Berlinie z powodu Szlezwiku pół- -nocnego. Doniesienia o misyi Béhica stwierdzają się zdaniem tego dziennika.

Sztokholm 2 sierpnia. Minister francuski Be- -bie przybył tutaj, i przyjmowany był przez księ- -cia reagenta.

Wiedeń 4 sierpnia.

+++ Członkowie deputaty Rady państwa, któ- -ra wraz z deputatą Sejmu węgierskiego ma uło- -żyć projektu ustaw dla wspólnych spraw finan- -sowych, zawiadomieni zostali przez kan- -clerza państwa, iż 8 t. m. rozpoczyna się tutaj posiedzenia obu deputaty; równocześnie otrzymali zaproszenie, aby 6 t. m. zgromadzili się w komi- -synej sali izby panów na przedwstępne naradę oddzielną. Tymczasem członkowie deputaty wę- -gierskiej, którzy już na 5go t. m. zawezwani zostali do Pestu na przedwstępne narady, otrzymali zawiadomienie, iż 10 t. m. rozpoczyna się po- -siedzenia obu deputaty w Wiedniu, dokąd 8 t. m. przybyć sami mają. Wnosić przeto należy, iż za- -szło spóźnienie i dopiero 10 t. m. rozpoczyna się wspólne posiedzenia obu deputaty.

Jednak dotychczas ministerym państwa nie zgodziło się jeszcze z gabinetem węg- -ierskim na projekt, który jako wnio- -sek rządowy, przedłożony ma być de- -putacyom. Chociaż bowiem codziennie od 31 lipca odbywają się tu narady między ministrem finansów państwa p. Beckiem a ministrem skar- -bu węgierskiego p. Lonyayem, i chociaż sprze- -czność ich zdań, bardzo wielka przy pierwszej naradzie, zlagodziła się znacznie; jednak zupełne porozumienie nie nastąpiło jeszcze. Być może, co jednak jest bardzo wątpliwe, iż deputa- -cyom nie będzie przedłożony wniosek rządowy, i że im samym pozostawiona będzie cała trudność ułożenia projektu ustawy finansowej, w jakim to- -sunku kraje węgierskie, a w jakim niewęgier- -skie przykładać się mają do pokrycia wydatków wspólnych i które wydatki mają być uznane za wspólne całego państwa. Jednak spodziewać się należy, że do 10 t. m. oba gabinety porozumieją się w wniosek rządowy przedłożony zostanie deputacyom. Dodam tu, że p. Becke w naradach z p. Lonyayem obstaje przy wnioskach, jakie uło- -żone zostały 31 lipca na konferencyi ministrów państwa.

Podróż cesarstwa francuskiego do Salzburga mo- -że spóźnić się dni kilka i dopiero 11 t. m. na- -stąpi. Przybył tutaj z Paryża 2 t. m. sekretarz poselstwa austriackiego przy rządzie francuskim hr. Reinach zapewnia, iż cesarz Napoleon i cesa- -rzowa Eugenia będą w Salzburgu po 10 t. m., ale już na 15 sierpnia t. j. na dzień imienin ce- -sarza Napoleona powrócą do Paryża. W Salzbur- -gu ukończono przygotowania, na przyjęcie dostoj- -nych gości, nawet wyznaczono sztuki, jakie będą przedstawiane w tamtejszym teatrze. Zaraz w kró- -tce po odwieczinach w Salzburgu udać się mają cesarstwo austriackie do Paryża. Chociaż dzien- -niki francuskie starają się zmniejszyć doniosłość polityczną tych zdarzeń, obstaje w zupełności przy tem, co w przszłym liście z 2 t. m. pisałem pod tym względem.

W zachwianem przez bieg spraw wewnętrznych stanowisku hr. Beusta, jak to w liście z 2 t. m. wskazałem, nie zaszła do dziś dnia żadna zmia- -na. JCMość ma obstawać przy żądaniu, aby kan- -clerz starał się zjednać dla swojej polityki Czechów, którzy jednak nie chcą odstąpić od żądania takiego samego samorządu, jaki otrzymali Węgrzy. Obrona polityki p. Beusta, a zarazem je- -go zapartywanie się na przymierze Austrii z Fran- -cyą, i przedstawianie się starającą, iż Austrija i Pru- -su powinny sprzymierzyć się między sobą dla dobra własnego i dla dobra Niemiec, a jeżeli to nie nastąpi, Prusy postępowaniem swoim i zbli- -żeniem się do Moskwy mogą zmusić Austryę do przymierza z Francją dla zabezpieczenia swej całości. Artykuł ten odpycha stanowczo przymie- -rze z Moskwą, i w Moskwie widzi nieprzyjaciela całej Europy.

Wiedeń 4 sierpnia.

+++ Bardzo dziwne tutaj obiegają pogłoski, że panslawistyczno-rosyjska propaganda także w Wied- -niu rozgłosić się chciała, szukając i tutaj miej- -sca dla swych machinacyi. Wiedeń, jako punkt centralny monarchii, będący przez tego punktem zboru różnorodnych żywiołów słowiańskich, zda- -wał się być sługom knuta najdosowniejsem miej- -scem do założenia panslawistycznego biura wer- -bankowego, niejako filii komitetu panslawisty- -cznego w Petersburgu. Tymczasem poznano się na tych planach za pomocą pewnego kupca, któ- -remu rozmaite robiono projekta. Zachowny aspra- -widliwioną dyskretność, i nadmieniam tylko, że baron Beust zapewniał sechne knowiom tym kres położyć z taką energią i otwartością, która rzą- -dowi rosyjskiemu żadną miarą przyjemności nie sprawi.

Jak wiece, podróz Cesarza Napoleona odłożona do 16go. O powodach wiele rozprawiają; jedni przypisują zwłocę tej powody polityczne, drudzy zaś słuszniej sądzą, że Napoleon dał 15 sier- -pnia w Paryżu chce przepędzić.

W liście wiedeńskim umieszczonym w prze- -glądzie poprzedniego numeru, zaszła omyłka druk- -u na przedziale 4ej wiersz 43, gdzie zamiast: „u- -kazują się oznaki zachowania się stanowiska p. Beusta“ powinno być: „zachwiania się“, co zresztą poznać z dalszego toku rzeczy i z po- -wrotnego użycia tegoż samego wyrażenia. List ten

nauacza nowy zwrot w politycznem położeniu, a zwłaszcza wskazuje alternatywę, do jakiej daje powód zjazd Cesarza Jmci z Cesarzem Francuzów w Salzburgu. Zjazd ten nastąpi po obchodzie na- -poleońskim 15 sierpnia, nazajutrz po nim bowiem Cesarstwo Francuzów wyjadą do Salzburga. Ani z jednej ani z drugiej strony nie będą się zna- -dować na zjeździe ministrowie, a przeto jak się zdaje, nie przyjdzie tam do żadnych stanowczych układów, lecz tylko mogą być utworowane drogi do przyszłego porozumienia się.

Spór francusko-włoski, do którego dala powód misya generała Dumont, załatwiony został wypar- -ciem się generała ze strony rządu francuskiego, a *Italie* twierdzi, że rząd włoski jest zupełnie za- -spokojony notą *Monitora*. *Opinione* zaś wyznaje, iż ministerium włoskie bardzo rade z tak łatwego zakończenia sporu, gdyż potrzeba mu usług rządu francuskiego dla nowej pożyczki, którą na targu paryskim uskutecznić zamierza. Generał Dumont i hr. Sartiges mieli opuścić Rzym dnia 1 bm. u- -dając się do Paryża.

Prusy uzbijają się w krajach zabranych Da- -nii. Roskasz gabinetowym ogłoszonym w sobo- -tę zarządzeniem zostało założenie w zatoce Kiel pod Ellerbek, portu wojennego z tem wszystkiem, co potrzeba do uzbrajania, budowy i naprawy o- -krętów wojennych. Niemniej po przeciwniejszej stro- -nie, u brzegów północnego Szlezwiku, a zatem w miejscu, które może miałoby być zwrócone Da- -nii, Prusacy wzmacniają wyspę Rombe i założyli tam przystań wojenną.

Nordd. Allg. Ztg donosiła była, że p. Savigny, dawny minister pruski, następnie pełnomocnik przy Bundestagu, uchyla się od udziału w pracy około urządzenia Związku północnego, a to z po- -wodu różnicy jego zapatrywań się. *Staats-Anzeiger* zaprzecza temu. Tak więc jedno pismo ar- -zędowe zbija twierdzenie drugiego. Wiemy tylko, że między hr. Bismarkiem a p. Savignyem zachodziły nieporozumienia, albowiem hr. Bismark holdo- -wał zawsze bezwzględne faktowi, a p. Savigny jako prawnik, szukał zawsze doktryny na aspra- -widliwienie faktu.

Bil reformy przeszedł w parlamencie angielskim w Izbie także wyższej w trzecim odczytzie z nie- -jakimi poprawkami.

Sultan płynąc Dnajem około Belgradu nie przyjął Garaszana, obrażony będąc, że kiedy mo- -narchowie europejscy czekali jego przybycia, ksią- -że serbski wyjechał właśnie do Paryża, zamiast czekać go w stolicy swojej. Wśród tego ksią- -że Michał był u Cesarza Napoleona i odwiedził margr. Moustier.

Powstanie hiszpańskie ponawia się od czasu do czasu po dziennikach tak jak i powstanie bulgar- -skie, aby znów w parę dni po ogłoszeniu o jego wybuchu, znaleźć zaprzeczenie jednego w telegra- -mie madyryckim donoszącym kategorycznie, „spo- -kojność najgłębsza panuje w całej Hiszpanii“, dru- -giego w konstantynopolskich dziennikach, które dowiadują się w kilka dni później, że w Peters- -burgu, Wiedniu, Zermuni i Belgradzie opowiada- -no w najlepsze o wielkich ruchach powstańców na Bałkanie. Z tego powodu nie możemy dać i dzi- -siaj wiary doniesieniom *Indep. belge*, że w osta- -tnich dniach lipca zanosiło się w Madrycie na ro- -kosz kilku pułków i że w prowincjach Orense i Toledo wybuchły zamieszki, tudzież że Narvaez chciał pozabawić O'Donnella wszystkich stolic i godności, lecz królowa obawiała się tego kroku, żeby nie przypisywać sobie nowego przeciwnika.

Doniesienia z Kaudyi z 28go czerwca w Aten- -nach otrzymame mówią, że powstańcy trzymają się w Sfakii. Turcy z braku żywności i wody mieli opuścić wyżynę Askifo. Powiaty Sfakia, Re- -tymno i Heraklion są w zupełnem powstaniu. Ma- -ło zasługują na wiarę doniesienia ateńskie o po- -stawieniu rządu greckiego udzielenia pomocy po- -wstańcom Kaudyi i zakupieniu w tym celu jednej baterji dział i 50,000 broni, tudzież o zamiarze wypowiedzenia Porcie wojny, w razie, gdyby z koń



W dniu 6 Lipca 1867, zmarł Bonawentura Suski, we wsi własnej Konary, mając lat 48. Przedwczesny zgon jego nastąpił w skutek choroby gwałtownej i niebezpiecznej, bo przed paru tygodniami widzieliśmy go między sobą zdrowego i wesołego, a silna budowa jego długie życie zapewniać się zdawała. Śmierć nieubłagana wydarła nam sp. Bonawenturę Suskiego, który idąc śladem przodków swoich, był obywatel kochającym kraj, lubionym sąsiadem, przykładnym synem, mężem i ojcem, rzetelnym przyjacielem, w nieszczęśliwym cierpieniu, bo był prawdziwym katolikiem; — że takim był sp. Bonawentura Suski, przekonano, licząc zebrane obywateli, sąsiadów i włościan, a każdy był ze złą w oku, przejęty szczerym żalem.

Zacną Niewiasto, towarzysko jego życia, pamiętaj, że religia, którą sp. Bonawentura ukończył, nakazuje zgodzić się z wolą Boga; dopełniać obowiązków, które ci ostatecznie przekazał, nie rozpaczaj, lecz szukaj pociechy w Bogu, a On pobłogosławi na pozostałej drodze.

Szanownym przyjacielom, duchownym i świeckim, oraz włościanom wsi Konar, składam należne dzięki za współudział i liczną zgromadzenie się w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu s. p. Bonawenturze Suskiemu. (1184)

Pokój jego duszy, a cześć pamięci! Z nad Dunajca. S. R.

O d e z w a

Prezydenta miasta do mieszkańców miasta Krakowa.

N. 18360.

Wielka klęska dotknęła w zeszłym miesiącu znaczną część kraju naszego. Z tego powodu Prezydium c. k. Namieśtnictwa nakazało reskryptem z dnia 15 Lipca r. b. do L. 5552. zbieranie dobro- wolnych składek na rzecz powodzią po- szkodzonych w całej Galicyi i wielkiem Księstwie Krakowskiem.

W myśl powyższego reskryptu przy- mują się w Krakowie dobrowolne skła- dki w Prezydium Magistratu, a równocze- śnie i komisarzy obwodów miejscowych do zbierania takowych są upoważnieni.

W tym celu są przysposobione wła- ściwe druki komisarzom, obwodowym za- komunikowane, w których dawca swe im- ie i nazwisko zamieścić, i kwotę za ofiarowaną własnoręcznie wpisać zechce.

Panów właścicieli większych domów będą drukowane arkusze składowe, je- żeli zbieraniem dobrowolnych datków, u lokatorów swoich zająć się zechcą, na ich żądanie wręczane. (1312)

Kraków dnia 2 Sierpnia 1867.

Prezydent miasta: Dietl.

W przechodzie ulicą Floryan- ską po godzinie 5 z południa, zgubiono zegarek złoty, o jed- nej kopercie, z emalią kwiat wyobrażają- cą. — Znalazca zechce go oddać do Ad- ministracji „Czasu“, gdzie stosowne wy- nagrodzenie otrzyma. (1183)

Ogłoszenie.

Nr. 1510

W Brzesku miasteczku powiatowem o 2 mile od Bochni, ćwierć mili od sta- cyi kolei żelaznej w Słotwinie odległym, piekarni i rzeźni (niechrześcijań) zaopat- rzeni potrzebny kapitałem obrotowym znaleźć mogą tak w miejscu jak i oko- licy pewne utrzymanie. (1309-1-3)

C. k. Urząd powiatowy

Brzesko dnia 22. Lipca 1867.

Obwieszczenie.

Urząd gminny miasta Wojnicza po- daje do wiadomości, że celem wydzier- żawienia propinacji miejskiej na lat 3, od 1go. Stycznia 1868 do końca Grudnia 1870 odbędzie się w kancelaryi urzędu gminnego, na dniu 21. Sierp- nia 1867.

w godzinach urzędowych licytacja usła- na i piwnicami ofertami.

Cena wywołania rocznego czynszu wy- nosi 2906 złr. w. a. wadyum zaś 290 złr. w. a. Blizsze warunki licytacyjne mo- gą być w registraturze tego urzędu w godzinach urzędowych każdego czasu przejrzaane.

Wojnicz dnia 30. Lipca 1867

(1309-2-3)

Zaczynam sobie nabywać wagonami Węgla kamiennego z mo- jej kopalni w Tenczynku, oświad- czam, aby z zamówieniami zechcieli się u- dać do Składu węgla przy kolei żela- znej Karola Ludwika, w domu Wgo Filip- piego, gdzie oprócz Składu, jest zarazem i wyłazna Agencja tegoż węgla.

Ceny węgla zamówionego w Agencji, są te same, jakie wprost na kopalni w Ten- czynku.

Tenczynek dnia 1 Sierpnia 1867.

Ludwik Bogacki, (1180-1-3)

właściciel kopalni węgla w Tenczynku.

W BIÓRZE

c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego

KRAKOWSKIEGO

sprzedaje się: (1283-3-6)T

Rzepa jesienna (ściernianka), funt po 50 ct.

(Na morgę wysiewa się 3-4 funt.)

Listy przyjmują się tylko frankowane.

Resursa Mieszczańska

w Krakowie.

potrzebuje z dniem 1 Października r. b.

zdolnego Restauratora.

Zgłoszenia przyjmuje gospodarz tejże

pan Maryan Dworski, po dzień

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

25go Sierpnia r. b. (1185-1-5)T

C. kr. uprzywilejowany

GALICYJSKI AKCYJNY

BANK HIPOTECZNY

rozpoczął działanie swoje z dniem dzisiejszym i zajmować się bę- dzie daniem pożyczek na dobra ziemskie i realności miejskie

nabywać będzie sumy hipotecznie zabezpieczone, dawać zaliczki

na papiery publiczne, na giełdzie wiedeńskiej notowane, eskonto- wać kupony, efekta wylosowane, tudzież weksle, przyjmować bę- dzie kapitały na procent tak na rachunek bieżący, jak i za wy- daniem asygnacyi kasowych, względem których osobne ogłosze- nia do wiadomości publicznej, podane będą, niemniej trudnić się będzie kupnem i sprzedażą papierów publicznych i monet, sło- wem zajmować się będzie wszelkimi operacyjami bankowymi w

całej rozciągłości.

Jednocześnie otwarta została

Kasa zaliczkowa

dla Przemysłowców, Kupców

i Rzemieślników,

którym dawane będą pożyczki, w sposób statutami Banku okre- ślony, za rękojmią, bądź przez odpowiednich poręczycieli, bądź

za złożeniem zastawu.

Biura Banku hipotecznego znajdują się przy ulicy w łowej

pod L. 301 (362) na pierwszym piętrze.

Lwów dnia 16 Lipca 1867.

(1293-4-6)T

Rada nadzorcza.

Z zarchowaniem do zachowania włosów.

Przez znakomitości lekarskie, dla chemicznej czystości i nadzw-yczajnej skuteczności, przewyższające wszystko, co ostatnimi cza- sy w higieniczno-kosmetycznym świecie wynaleziono, jest

c. k. wyłącznie uprzywilejowana

EVALINA,

komada siły porostu włosów, esencya porostu brody,

którą używając według przepi- su — będącego przy każdym stoiku i flakonie, napisanego we wszystkich w używaniu bę- dących językach — zapobiegnie się w zupełności wszelkiemu tworzeniu się łupieżu i wy- padaniu włosów, posiadać wło- sów się wzmożni, a włosom naturalnego połysku nada się. Przez dłuższe

używanie porostu łysiny, a młodym brody urosną.

1 stoik Pomady 1 złr. 50 cent. — flakon Esencyi 2 złr. 50 cent. z przepisem użycia.

Główny Skład rozsyłkowy w dużych i małych ilościach: Karol Mally w Wiedniu, na Wiedniu, Hauptstrasse N. 69.

Polecenia będą szybko lecz tylko za pobraniem należności pocztą wypełniane. (1224-3-1)T

Składy w małych ilościach znajdują się w następujących miastach, w Wiedniu zaś w c. k. Aptecce nadwornej.

W Krakowie w Handlach pp. Józefa Jahna i

Leona Feintucha — w Bielsku A. Herrmann — w Brzeżanach

Baruch Fandenhecht — w Czerniowcach Ignacy Schmirch — w Kolo- myi Rosen et Kohn — w Lwowie: w aptekach Adolfa Berlinera, S. Ruckera i Piotra Mikolasza — w Olomuńcu A. C. Lederer — w Prze- myślu Ed. Machalski — w Radowcach (Rapazt) Ign. Schmirch. — w Tarnowie W. T. A. Wielogórski — w Turce A. Czerniakowski — w Wa- dowicach w aptecce Zofii Ulmy — w Zaleszczykach Józef Kodrębski.

Dla Starych i Młodych, przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu.

Czasopismo dla medycyny sądowej i publicznej opieki zdrowia.

(Zeitschrift für gerichtliche Medizin und öffentliche Gesundheitspflege.)

omawia jak następuje: wyroby na porost włosów Ewalina są stanowiąc fachowo-nauk-

Dr. M. R. Pan Karol Mally niedawno wynalazł bardzo szczęśliwą kompozycję pomady i esencji na porost włosów, którą nazwał Ewalina. Poprzednie jego podobne wyroby dla włosów

znalazły ogólne wieście dla owiej rzeczywistości wartości, i w najodleglejszych kątach, wiele sobie

przyjaciół zdobyły. Przez ciągłe dochodzenia i doświadczania udało się teraz Panu Mallu złożyć

mieszankę, która w chemicznej czystości przewyższa wszystko, co w nowszym czasie w świecie hi- gieniczno-kosmetycznym wynaleziono było. Działaniem Ewaliny są zdumiewające: za

pobiegą wypadaniu włosów, wzmacniają dno włosów nadaje tymże niezwykłą miękkość, elasty- cność i jasniejszą połysk, niemniej skutecznie zapobiega przekretnemu tworzeniu się łupieżu na po- rosłości głowy, zasługując więc na najlepsze polecenie. W rekonalwasecencyjnej chorobie, gdzie dno

włosów zwykle suche, pękające i łuszczące się, wskutek czego włosy tak bardzo wypadają, Ewa- linowa esencya na porost włosów okazują się bardzo skuteczną.

Wszystkim właścicielom zamków, pałaców, will, zabudowań, domów w mie- ście i na wsi,

dla zachowania swych budynków, magazynów, spichrzy itp. od burz i uderzeń

piorunów, poleca podpisać przez znakomitości techniczne za najlepsze u-

bezpieczenie, znane i pewne.

Gromochrony

z ek. uprzyw. osobnikami i nieskończonymi drutem miedzianym, które

przez swój prosty i dokładny układ wszystkie dotychczasowe Gromochrony

o wiele przewyższają i po najtańszych cenach wyrabiane są w Słusarni budowni-

czej Antoniego Brüll w WIEDNIU, Alsergrund, Hahngasse Nr. 6.

Cenniki z opisami bezpłatnie. (901-9-12)

Potrzebny jest Prowizor

do apteki w małym miasteczku.

Blizszej wiadomości udziela Administra- cja „Czasu.“ (1181-1-3)

Do Wiednia!

Odejdzie dnia 15. Sierpnia pociąg to- warzyski ze Lwowa. Cena jazdy tam i

napowrót III kl. 22 złr. Zamówienia

przyjmuje „Agencja Dziennika lwow- skiego“, plac katedralny 1. 31.

Zaliczka na bilety przyjmowaną bę- dzie tylko do 10. sierpnia, zaś 12 sier- pnia, wydawane będą karty jazdy,

które służą na cztery tygodnie; wol- no będzie za nie powracać którym- bądź pociągiem z Wiednia i zatrzy- mać się na jakiejś bądź stacji. Osoby

życzące sobiejechać II klasą dopła- cają 11 złr. 50 cent.

Z Krakowa do Wiednia wyno- si opłata tam i napowrót III kl. 10 złr. 50 cent. — II klasa 16 złr.

Zamówienia przyjmują bilety wy- dawać będzie w Krakowie kasier na kolei. (1300-2-3)T

Osoba

biegła w prowadzeniu

sporów cywilnych, nie- mniej w interesach gminnych, w rachun- kowości — w zarządzie dóbr, zastępując

czasowo tylko właściciela w czynnościach

gospodarczych znana ze swej uczciwości

głębokości i moralnego usposobienia znajdzie

z dniem 1go Października b. r. w zna- cznym Skarbie umieszczenie z płacą ro- czną 600 Złr. i innemi dodatkami.

Oferty z załączeniem dowodów od osób

powyższe znanych, na powyższe żądane

kwalifikacje przyjmują Kantor L. Sro- czyńskiego w Krakowie Rynek głó- wny Nr. 43. (1295-3)

Kurs papierów i pieniędzy.

Wiedeń 5 sierpn.

Wiedeń 5 sierpn.

Wiedeń 5 sierpn.

Wiedeń 5 sierpn.

Wiedeń 5 sierpn.

Wiedeń 5 sierpn.

Wiedeń 5 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Niżej podpisany Dom Handlowy

zakupuje

tegoroczne Rzepaki

dla zagranicy

po cenach dla właścicieli bardzo korzystnych,

o czem interesujące osoby zawiadamia

F. J. KIRCHMAYER i SYN

w Krakowie. (824-11-1)T

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.

Wiedeń 2 sierpn.